

18330

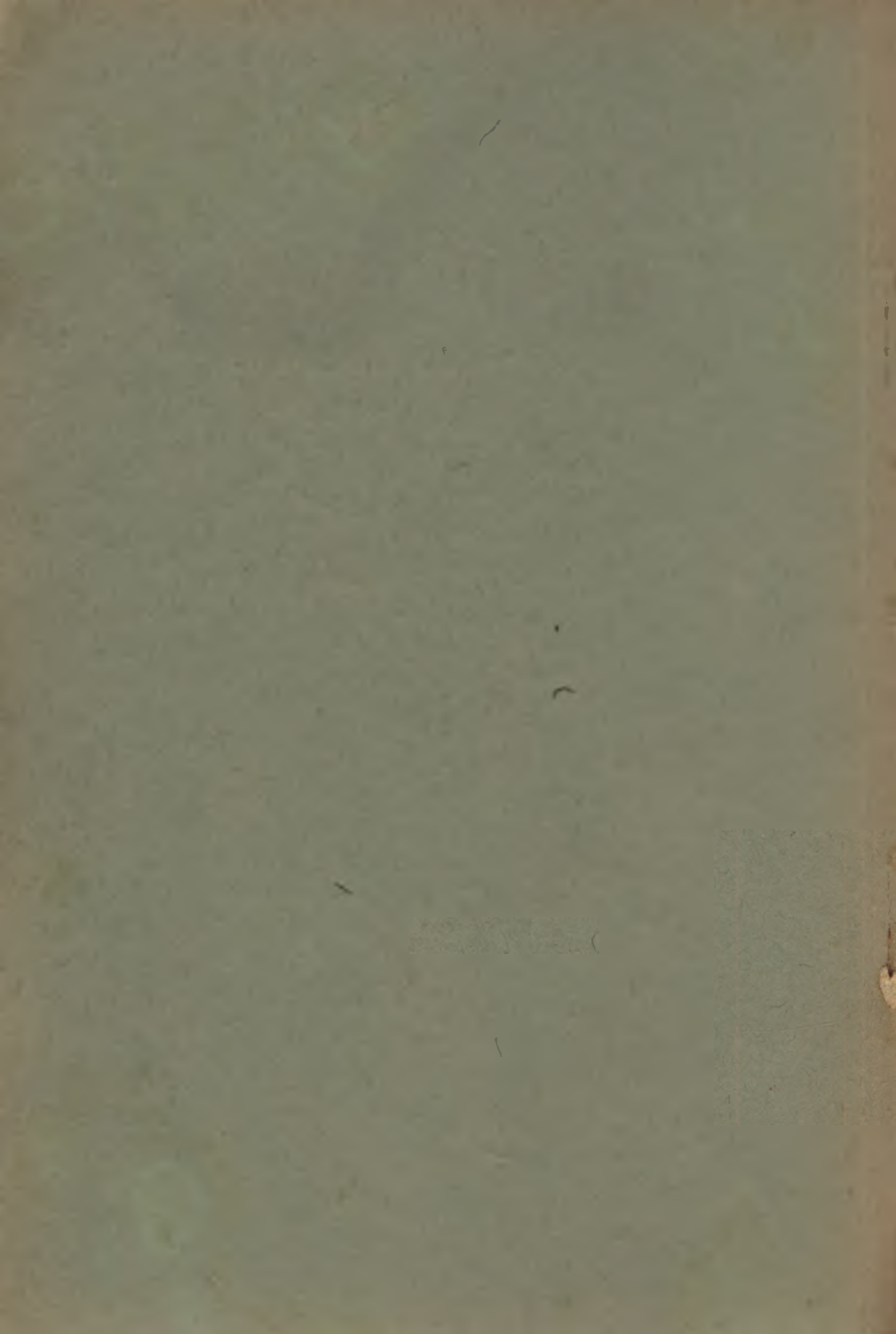
STANISŁAW SZOBER

NAUKA O JĘZYKŪ

DLA KLASY CZWARTEJ GIMNAZJALNEJ

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

CENA WRAZ ZE ZNACZKIEM NA TOWARZYSTWO POPIERANIA
BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH — ŻŁ. —.80



Donum auctoris

STANISŁAW SZOBER

NAUKA O JĘZYKU

DLA KLASY CZWARTEJ GIMNAZJALNEJ



1 9 3 6

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

1936

1936

Drukarnia
Zakładów
Wydawniczych
M. ARCT, S. A.
w Warszawie



18330

Bibl. Inst. Fil. Pol.

K-198 2/p 8-18

Sposoby oznaczania przedmiotów.

1. Wybierz rzeczowniki osobowe i nieosobowe, żywotne i nieżywotne, zmysłowe i oderwane:

Azor, pójdź! — Pies, życzliwe wołanie usłyszawszy, wydaje ciche skomlenie radości, bieży, a gdy znajduje się już tak blisko człowieka, że pyskiem prawie skraju siermięgi dotyka, znowu powoli, bez szelestu iść zaczyna. Tak jeden za drugim wychodzą z bramy, przez chwilę w prostej linii przerzynają pole, potem na boczną drożynę zwracają, maleją, czas jakiś mającą jeszcze w oddaleniu punkcikiem coraz drobniejszym, aż w niezmiernym rozłogu pustki zmroku i śpiących pól znikają... Wieczór staje się coraz ciemniejszy... Ciszę przenikają coraz silniejsze podmuchy i szumy. Przelatują one od łąki, budzą w olchach szpaki, na jabłoni gila, a w wiotkich gałęziach brzoźowych srokę. Potem ptaki usypiają znowu, a wiatry od łąki lecą coraz szybsze, przyciszonym huczeniem napełniają aleję, z lekkim trzaskiem łamią suche gałęzie.

2. Powiedz, w jaki sposób zostały tu oznaczone przedmioty:

W Saskim Ogrodzie w Warszawie przed pół wiekiem.

Odchodzimy w aleję na prawo i znajdujemy wolną ławkę. Około strzelnic jakaś dziewczynka bawi się toczeniem obręczy, druga skakaniem przez sznurek, trzecia

podbijaniem ogromnej piłki, a kilku chłopców bieganiem i wrzaskiem. Jeden z nich w ubiorze marynarskim zbliża się do nas i pyta z ukłonem: Proszę pana, która godzina? — Trzy kwadransy na trzecią. — Ach, jaki grzeczny chłopczek! — szepcze mama. Marynarz zauważył Frania. Chwilkę popatrzyli sobie obaj w oczy; wreszcie przybyły, zwracając się z powtórny ukłonem do mamy, rzekł: Niech pani będzie łaskawa temu małemu pozwolić bawić się z nami. — Owszem, owszem. Idź, Franiu, bawić się z tymi grzeczными chłopczykami — odparła mama. — Ach, jakież cudowne dzieci są w tej Warszawie... Ten, kto tam bywał, na pewno to potwierdzi.

Sposoby oznaczania właściwości.

3. Przeczytaj i powiedz, jakimi częściami mowy zostały tu oznaczone właściwości:

Niedaleko miejsca, na którym siedział, znajdowała się kępina mchów suchych, pomieszanych z igłami, opadłymi z sosen, ze splotami gałązek, upstrzonych resztką kwiatów i liści. Pochylił ku niej głowę tak nisko, że skroń jego spoczęła na liljowym atłasie spóźnionego wrzosu. Wtedy do ucha jego dochodzić zaczęły dziwne szmery i szelesty, jakby chód robaczek w mchu i wrzosie, jakby fruwanie skrzydeł drobnych pod zeszlęmi liśćmi, jakby jeszcze toczenie się powolne lub wartkie strumyków wąskich jak nitki, cieniuchnych a niezliczonych. Strumyki te były sokami ziemi, płynącymi pod jej skorupą i rozbiegającymi się na wsze strony: pod pola, pod lasy, pod dwór zapałański, rysujący się na tle zorzy wieczornej, pod wioskę, stojącą szarym pasem u liljowego wschodu.

(z Orzeszkowej).

4. Wskaż rzeczowniki, które tu oznaczają właściwości:

Do puszczy jedzie się ze strony Bielska krajem otwartym, płaskim. Tylko przyrzeczne łąki przerywają jasną zielenią jednostajność szarej równiny... Łatwość o drzewo z puszczy i niezmierna jego taniałość sprawiły, zapewne, że okoliczne wioski wycięły swoje bory. Ale okolica, a raczej jej malowniczość na tem straciła... Dopiero w pobliżu Hajnówki ujrzeliśmy widnokraż, zamknięty pasem boru. Była to puszcza. Dojrzeć ją można z większej odległości, niż inne lasy nie tylko z powodu równości gruntu, ale i z powodu ogromu drzew i wielkiej głębi obszarów leśnych... Jest to największy las w Europie. Drzewa też w nim nie ustępują wyniosłością i grubością żadnym innym.

(z Sienkiewicza).

5. Wybierz zaimki, oznaczające właściwości, i określ, do jakiej klasy każdy z nich należy:

Pewien król miał wielkie królestwo, pełne wszelkiego bogactwa. Miasta w tem królestwie były także znaczne i bogate. Ale król bogactwem swoim się nie cieszył: „Co mi tam po zbożu — mówił — albo i po tych lasach, i po tych rybach w rzece, i po tych stadach, kiedy ja to muszę wywozić do swoich sąsiadów za złoto, bo go u siebie nie mam!” Pewnego dnia król spotkał na drodze bogatych kupców. Król obejrzał wszystkie ich towary i powiedział: „Na nic mi wasze towary, bo mi potrzeba złota, żebym niem mógł z bogacić siebie i cały mój naród”. Był między kupcami staruszek jeden mądry. Staruszek ten wystąpił naprzód i rzekł: „Mam ja w worku takie nasienie, z którego złoto wyrasta”. Król bardzo się ucieszył. Nazajutrz dano znać, że w ten a w ten dzień król sam będzie takie ziarno siał, z którego wyrasta złoto. Zadziwił się naród cały na tę nowinę, zbiegli się wszyscy na owo pole pa-

trzeć, jak też to cudne ziarno wygląda. Król brał z mieszka owo ziarno cudowne i rzucał je w pulchną ziemię. Po niejakiś czasie spojrz król pewnego ranka na to pole, aż tu niebieszczu się ono, jak to niebo nad ziemią. Zamiast złota wyrósł śliczny len. Król się rozgniewał i kazał przyprowadzić starego kupca. „Królu—rzekł staruszek— to jest owo złoto, które z owego ziarna wyrość miało. Ze lnu płótno tkać można, a płótno jest poratowaniem ubóstwa i niedostatku”. Król dziękował starcowi: „Złota chciałem, a ty mi lepszą rzecz dałeś, bo w tym lnie cały mój lud ubogi chodzić będzie”. (z Konopnickiej).

6. Przeczytaj raz jeszcze urywek, podany w ćwiczeniu poprzednim, i powiedz, w jaki sposób, poza zaimkami, zostały w nim oznaczone właściwości.

Sposoby oznaczania czynności i stanów.

7. Wskaż, które wyrazy oznaczają czynności, a które — stany:

Wygonem chuda dziewczyna prowadziła na powrozie dwie krowy i jałówkę. Śpieszyła się, bo choć krowy szły różno, poganiała je, wstrząsała powrozem i chudą rękę podnosiła w górę, strasząc lub prosząc je głośno. Nareszcie dopadli do wałku. Krowy rzuciły się chciwie na macierzankę i żółte mleczko. Jagusia, trzymając w rękę powróż, usiadła. Niebieskie, duże jej oczy patrzyły łagodnie na płynące cicho wody strumyka, usta wąskie i małe poruszały się. Szeptła: Gdybyś ty, Latocha, nie leciała w owies! Wydołałabym może uzbierać... Wyjęła białą chusteczkę z zanadru, rozłożyła ją na murawie i rwać zaczęła storkotki, rumianek i żółte mleczko. Nad wodami strumyka rosły niezapominajki.

(z Sewera).

8. Powiedz, które z użytych tu czasowników są czynne, a które — nijakie, które — dokonane, a które — niedokonane, które — przechodnie, a które — nieprzechodnie:

Słońce wczesnym rankiem rozpedziło mgły, błakające się nad rzeczką, wypilo rosę z łąk, osuszyło liście z drzew i mknąc w górę, coraz większy żar rzucało z nieba. Gorąco było i cicho, nikogo na Bożym świecie. Czasami wiatr przesunął się po wierzchołkach drzew, zaszeleścił liśćmi i przycichł. Ptaszki zamilkły, bydło przestało ryczeć, pastuszkowie leniwoszli za bydłem. Ogień z nieba leciał. Jagusia uwiązała Latochę i jej towarzyszki, uczesała się w stajni przed lusterkiem Kuby, zaplotła warkocze starą wstążeczką, darowaną jej przez Marysię Łucarzównę, i uśmiechnięta, chociaż boso i w krótkiej spódniczce, poszła do szkoły.

(z Sewera).

9. Przeczytaj i powiedz, zapomocą jakich form zostały tu oznaczone czynności i stany:

Od trzech tygodni prawie że nie zsiadaliśmy z koni. Różycki rachował, nigdy wszakże dorachować się nie mógł. Nagle wpośród polskie liczby wpadł mu jakiś „sorok” albo jakiś „dwadcat”¹⁾, a wtedy spluwał i kłął. Małym chłopcem matce odjęty, w Petersburgu w kadetach chowany, późno wyuczył się Edmund Różycki²⁾ ojczyściej mowy. Aż kiedy się o wybuch powstania dowiedział, zdarł oficerskie szlify i przepadł z nad Newy, wiosną dopiero wynurzywszy się w okolicach Żytomierza pod Pustochą, jako dowódca blisko dwutysięcznej jazdy. Był to piękny mężczyzna. Czapa na nim wysoka, barania, świtka biała, za pasem pistolety, u czapy sterzące pióro. Cztery szwadrony nas było,

¹⁾ Ros. sorok — czterdzieści, ros. dwadcat' — dwadzieścia.

²⁾ E. Różycki, partyzant wołyński w powstaniu 1863 r., był synem Karola Różyckiego, jednego z wodzów powstania 1831 r.

a jeszcze ludzie szli. Jaki taki chwycił konia ze stajni albo i z pastwiska, piętami w boki i hajże do „wołyńskiej jazdy”.

(z Orzeszkowej).

10. Rozpoznaj, zapomocą jakich form zostały tu oznaczone czynności i stany:

Kiedym poznał Wojciecha Zapałę, był on już dobrze posunięty w latach, wyschły, pożółkły, a taką przez łeb miał szramę, że choć czwórka po niej zawracaj... Prócz wróbli pod strzechą tulił przy sobie Zapała w chacie drobnego chłopczykę, co go płaczącego z głodu i chłodu przydybał kiedyś pod lasem. Jak przy pniu dębowym odrostek wiosenny, tak Antek tkwił przy Wojciechu. I dobrze im było razem, tylko w miarę jak chłopak podraszał i łyżką kartofli najeść się już nie mógł, stary pasa przyciągał, aby im obu starczyło. Wiosennym wczesnym porankiem już słyhać było głos starego Zapały: Dalej, chłopcze, marsz! A coś ty baba, żebyś nie wiedział, jak żołnierz chodzić powinien? Prawa noga naprzód!... Czas jakiś maszerowali w milczeniu, aż chłopak, takt zmyliwszy, szedł jak odurzony. To zdawało mu się, że nie ma ani lewej, ani prawej nogi, to znowu, że ma ich za wiele... Stary dąsał się, gderał przez chwilę, aż ustawiwszy dzieciaka „do frontu”, zaczynał sam maszerować napokaz... Uśmiechnął się: A co ty myślisz, pędraku, że lada komu będą trąby grały? Oj, nasłuchał ich ja się, nasłuchał! To mi potem przez dziesięć lat z okładem w uszach dzwoniło, że anim ludzkiego gadania, ani wiatru w polu nie słyszał, jeno to ich granie. Oj, nie słyszałem nawet, jak starość przyszła i bieda! Ludziska powiadają: głuchy Zapała. Oj, nie głuchyc, nie głuchy, jeno słyszący takie rzeczy, o jakich wam się nie śniło! Gdzie człowiek był, tam wasza noga jeszcze nie powstała.

(z Konopnickiej).

Sposoby oznaczania ilości.

11. Powiedz, przy pomocy jakich form zostały tu oznaczone ilości:

Przed siedmiu laty — tak opowiadał stary myśliwy — przybyły w te strony dwa stada wilków. Każde liczyło około dwunastu sztuk. Dwudziestego stycznia jedno stado podeszło nocą do wsi. Wilki podkopały się do chlewa i pożarły cztery sztuki świń. Nazajutrz, dwudziestego pierwszego stycznia zrobiliśmy polowanie. Wyszło w naganek około czterdziestu ludzi z dragami i widłami, strzelców było ze dwudziestu. Nigdy tego nie zapomnę, jak spudłowałem wtedy o półpięta kroku. Wilki rozbiły się podczas obławy i jeden nawet znikł bez śladu. Ubito już trzy, a kilka przerwało się przez łańcuch obławników. Na mnie wyparowały odrazu aż cztery wilki. Na przedzie szło ogromne wilczyisko. Zwierz kroczył wolno i spokojnie, naraz stanął i w trzykrotnym susie znalazł się prawie tuż przy mnie. Wypaliłem mu z dwururki prosto w ślepie. Rozległ się podwójny huk, a wilk szedł dalej. Gdy przebiegał koło drzewa, za którym stałem, usłyszałem trzykrotny zgrzyt zębami. Zwierz najeżył kudły na sfałdowanym w podwójnym pierścieniu karku i poszedł. Strzelilem po raz drugi i znów chybiłem. Zrobiłem trzykrotny znak krzyża i pomyślałem, czy to nie był wilkołak, to jest zła dusza w wilczej skórze. Niestety, dwojakiej odpowiedzi na to pytanie być nie mogło, bo nigdy mi się nic podobnego nie zdarzyło.

12. Zwróć uwagę na rzeczowniki i czasowniki i powiedz, czy zawierają one w sobie pojęcie ilości:

W tem otoczeniu upłynęło mi osiem lat, z których każdy dzień był podobny do wszystkich innych dni... Wstawałem rano o piątej, myłem się i zamiatałem sklep. O szóstej

otwierałem główne drzwi tudzież okiennicę, w tej chwili gdzieś z ulicy zjawiał się August Katz. Zdejmował surdut, kładł fartuch i milcząc stawał między beczką mydła szarego a kolumną mydła żółtego. Potem drzwiami od podwórka wbiegał stary Mincel, dopiero po nim ukazywał się Jan Mincel... Tymczasem na ulicy budził się szmer i za szybami sklepu coraz częściej przesuwali się przechodnie, aż nareszcie utworzył się jeden wielki tłok uliczny, z którego co chwila ktoś wpadał do nas za sprawunkiem. Około ósmej napływ interesantów zmniejszył się, wtedy w głębi sklepu ukazywała się gruba służąca z koszem bułek i kubkami, a za nią matka naszego pryncypała... Każdy podchodził, całował staruszkę w rękę i otrzymywał należny kubek i tyle bułek, ile mu się należało. A gdyśmy z pośpiechem wypili naszą kawę, służąca zabierała pusty kosz i zamazane kubki.

(z Prusa).

Sposoby oznaczania okoliczności.

13. Powiedz, w jaki sposób, zostały tu wyrażone okoliczności:

Naprzeciw mojego domku miałem długo plac pusty, zagrodzony deskami i dotąd niezabudowany, chociaż dookoła już stały dosyć okazałe kamienice. Ale pośpiesznie jak grzyby powyrastały one tutaj z ziemi. Zbyt świetne nadzieje zawiodły i o ów nieszczęsny plac nikt się już nie kusił. Widok z okien moich wcale miłym nie był. Zaniedbany grunt służył tymczasowo właścicielowi i sąsiadom za rodzaj śmietniska, na które zwożono wszystko, co gdzie indziej zawadzało... Nie można sobie wystawić nic smutniejszego nad ten opuszczony, zapomniany zupełnie kawałek ziemi.

(z Kraszewskiego).

14. Wskaż okoliczności, określ ich znaczenie i sposób, w jaki zostały wyrażone. Rozpoznaj stopień okoliczności:

Z ogrodu do uszu Zenona dochodziły głośne rozmowy i śmiechy. Śmiech Sabiny brzmiał najcieniej, Rozalji najciszej, Wiktora i dzieci najgłośniej i najswobodniej. Zenon podszedł bliżej nacieszyć się tą wesołą zabawą. Usiadł o kilkanaście kroków na małej ławce i patrząc na brata, myślał, że tak się bawić musi być bardzo przyjemnie. On, Zenon, chciałby być równie wesołym. Niegdyś takim był, ale dziś już nie może. Chciałby bardzo biegać, wesoło się śmiać, podnosić spadające z drzewa śliwki i rzucać je pokryjomu na plecy dzieci, a zagrożony ich zemstą, uciekać, zasłaniając się rękoma. Z uśmiechem przypatruje się zabawie, ale jakoś nie może wziąć w niej udziału.

(z Orzeszkowej).

15. Przeczytaj raz jeszcze urywki, podane w ćwiczeniu 13 i 14, przyjrzyj się bliżej formom czasowników i powiedz, jakie te formy wyrażają okoliczności.

16. Rozpoznaj, w jaki sposób zostały tu wyrażone okoliczności i jakie to są okoliczności:

Ile razy spojrzała w okno swej izdebki, tyle razy widzieć go mogła, jak z ogromnego komina fabryki walił siwym słupem. Nieraz nawet umyślnie odrywała od roboty stare swoje oczy, aby rzucić na niego choć jedno spojrzenie. Ludzie szli i przechodzili, śpiesząc w różne strony, rzadko który spojrział w górę w kierunku komina, jeszcze rzadszy zauważył siną smugę dymu. Ale dla niej dym ten miał szczególne znaczenie: mówił do niej, rozumiała go, był w jej oczach niemal żywą istotą. Kiedy o wczesnym brzasku na opalowym tle nieba dym rozkłębiał się nad kominem, wiedziała ona, że tam jej Marcys w kotłowni przy palenisku stoi.

(z Konopnickiej).

Sposoby wyrażania stosunków.

17. Wskaż wyrażenia, które zawierają w sobie dwie lub kilka właściwości i powiedz, jaki między temi właściwościami zachodzi związek:

Powietrze było przejrzyste jak kryształ, nieruchome i bladeżółte. Pasy światła słonecznego i pasy cieniów nierówne, postrzępione kładły się na trawę, usianą opadłami z drzew liśćmi czerwonymi, brunatnymi i żółtymi. Pomiedzy te liście, szeleszczące przy każdym dotknięciu, spadały gradem ze wstrząsanego drzewa śliwki dojrzale, fioletowe, ze złotymi kropkami wosku i z liljowym puszkciem.

18. Określ związki, zachodzące 1) między przedmiotami a przedmiotami, 2) między właściwościami a właściwościami, 3) czynnościami a czynnościami, 4) ilościami a ilościami, 5) okolicznościami a okolicznościami:

Było już pięć czy sześć tygodni po Wszystkich Świętych. Nadchodziła wczesna, ale pogodna zima. W połowie grudnia spadł obfity, gęsty śnieg. Po kilku dniach zadymki nastał czas mroźny, ale słoneczny. Śnieg leżał równą, ciężką warstwą na całym widnokręgu. Korzystaliśmy z pięknej pogody i wolne od zajęć godziny spędzaliśmy bądź na łyżwach, bądź na sankach. Czas upływał przyjemnie, więc prędko i aniśmy się obejrzeni, jak nadeszła wiosna.

19. Określ związki między sądami:

Burek zwietrzył na drzewie wiewiórkę, więc stanął przed pniem, podniósł oczy i paszczę wgórę i zaczął szczeakać. Wiewiórka nakryła się figlarnie ogonkiem, podniosła łapki do pyszczka i zdawała się grać palcami na nim i żartować sobie z gniewu Burka. W lesie pełno było gwaru

i nawoływać, to znowu zapadała cisza, tylko zagadał szumem bór, wietrzyk zabrzączał w listki paproci, zaskrzyphiały stare konary sosny... Od czasu do czasu słychać było wyraźnie miarowe uderzenia dzięcioła, to znów zaświstała słodkim głosem wiewilga lub krzyknął dudek. W leszczynach kłaskały makolągwy, zielone sikorki biły się między zielonemi liśćmi, czasem na wierzchołku sosny załopotwała w czarne skrzydła wrona.

20. Rozpoznaj rodzaj związków, które w podanym niżej urywku łączą: 1) sądy z sądami, 2) okoliczności z czynnościami:

Zrobiło się bardzo ciemno, tak że nie widzieliśmy nic na odległość pięciu metrów. Ponieważ baliśmy się zbożyć z drogi, więc jechaliśmy noga za nogą. Podróż się przedłużała, tak że się na bryczce zdrzemnąłem. Wkońcu zasnąłem mocno, tak że nie wiedziałem, kiedyśmy zajechali na miejsce. Z powodu spóźnionej pory wysiedliśmy cichutko, żeby nikogo nie budzić. Byłem bardzo znużony długą drogą, tak że odrazu po przyjeździe zasnąłem.

21. Określ rodzaj związków, które łączą: 1) sądy z sądami, 2) okoliczności z czynnościami, 3) przedmioty z przedmiotami, 4) czynności z czynnościami, 5) właściwości z właściwościami:

Był okręt, który zwał się Purpura, tak wielki i silny, że się nie bał wichrów ani bałwanów, choćby najstraszniejszych. I płynął ciągle z rozpiętymi żaglami, wspinał się na spiętrzone wały, kruszył potężną piersią podwodne haki¹⁾, choć na nich rozbijały się inne statki. I płynął wdal z żaglami w słońcu tak szybko, że aż piana warczała mu po bokach, a za nim ciągnęła się szeroka i dłu-

¹⁾ hak — podwodna ławica piasku.

ga droga świetlista... Szczęśliwe było życie załogi na tym statku, bo majtkowie, zaufani w jego wielkość i dzielność, zażywali wolności i drwili z niebezpieczeństw. Sroga panowała karność na innych okrętach, ale na Purpurze każdy robił, co chciał. Niema (mówiono) takich raf, ni takich burz, któreby Purpurę rozbić mogły. Choć huragan przewraca morze, Purpura popłynie dalej... Przechodziły lata całe, a ona nietylko sama zdawała się być niezłomną, ale nieraz zdążała na ratunek innych statków i przygarniała rozbitków na swój pokład. Ślepa wiara w jej siłę zwiększała się z dniem każdym w sercach załogi. Żeglarze zleniwiali z dobrobytu i szczęścia i zapomnieli sztuki żeglarskiej... Aż wreszcie z upływem czasu załoga zniewieściała zupełnie, zaniedbała obowiązków, i nikt nie wiedział, że statek począł się z zaniedbania psować. Słona woda przeżarła belki, potężne wiązania rozluźniły się, fale poobdzierały burty, maszty popróchniały, a żagle zetliły się na powietrzu.

(z Sienkiewicza).

Sposoby wyrażania sądów, uczuć i woli.

22. Przeczytaj naprzód całość, a potem każde zdanie osobno i powiedz, czy wyraża ono sąd, rozkaz czy też jakieś uczucie:

Oto zorza stała się jeszcze czerwiejszą, a na wschodzie pociemniał głęboki błękit niebieski, więc już i wszystkie szmery leśne zwały się w poważne i ciche, choć ogromne chóry. To bór przed nocą modli się i odmawia pacierze. Drzewa opowiadają drzewom chwałę Bożą i, rzekłbyś, ludzką rozmawiają mową. Ach, tylko bardzo niewinne dusze rozumieją tę wielką i błogosławioną mowę! Ach, tylko bardzo niewinne serca słyszą i rozumieją, gdy pierwszy

chór ojców dębów tak rzecz zaczyna prowadzić: Siostry sosny, radujcie się! Oto Pan dał nam dzień cichy i ciepły, a teraz noc gwiazdzistą po ziemi czyni. Wielki Pan, a mocny, a mocniejszy od nas, a dobrotliwy! Więc chwała mu na wysokościach, na wodach, na łąkach i na powietrzu! — A sosny przez chwilę rozważają dębowe słowa, a potem ozwą się zgodnie chórem: A oto, Panie, na chwałę Twoją niby kadzielnice ofiarne ronimy balsam wonny i mocną a mocną woń żywiczną. Ojciec nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje! — A potem brzozy: Zorze wieczorne płoną na niebie, o Panie, a w blaskach ich listeczki nasze złote są i pałające. Więc listkami naszymi złotymi pieśń Ci czynimy, o Panie... I znowu smętne świerki: Na umęczone upałem posępne czoła nasze pada rosa wieczorna. Chwała Panu! Bracia i siostry, radujcie się, bo pada rosa wieczorna! — I wśród tych chórów jedna tylko osiczyna drży lękliwie, bo dała drzewa na krzyż Zbawiciela świata, i czasem tylko zajęczy cicho: Panie, zlituj się nade mną! — Czy wsłuchiwałeś się kiedy w głosy lasu? Czy je rozumiałeś? Co one ci mówiły?

(według Sienkiewicza).

23. Przeczytaj każde zdanie osobno i powiedz, czy wyrażony w niem sąd zgadza się z rzeczywistością, czy jest tylko możliwy lub nierzeczywisty:

Długa to bardzo historia. Mógłbym ci ją opowiedzieć. Dziś nie mam na to czasu, ale gdybyś chciał, przyszedłbym do ciebie poto umyślnie. Opowiedziałbym ci o wszystkim dokładnie i szczegółowo, a rzecz warta jest tego. Mógłbyś tam znaleźć niejedną praktyczną i pożyteczną wskazówkę dla siebie. Niektóre szczegóły mają nieco pierwiastku fantastycznego i gdyby nie były prawdziwe, trudnoby było w nie uwierzyć. Ja sam nigdybym w nie podobnego

nie uwierzył, gdybym nie wiedział, że to wszystko jest rzeczywistą prawdą.

24. Przeczytaj i przypatrz się, czy zawsze sądy nasze przybierają formę całego zdania:

Naraz ryknął sygnał roboty. Ludzie się wyprostowali automatycznie, maszyny drgnęły, strumień strasznej siły rozlał się skroś fabryki. Pasy się skurczyły i naprężyły, dreszcz wstrząsnął zębatami kołami maszyn, zadygotały żelazne bestje, zatrzęsły się ściany, pochylili się ludzie. Ruch pierwszy jakby od uderzenia huraganu..., mgnienie wahania..., cichy jęk oporu..., stłumiony oddech maszyn i ludzi, przyduszony straszniem rżeniem wysiłku... Zmagania się sił..., głuchy, śmiertelny bój..., a potem nagły, ogromny, wstrząsający murami krzyk maszyn zwyciężonych i puszczonech w ruch. „Winda! czwarte!” — huczał głos ponurem echem w głębokiej, ciemnej studni, w której pracował pan Pliszka ze swoją windą. Pociągnął za sznur i płynął cicho w górę. „Winda! farbiarnia!” Zapadł znowu nadół, w ciemności...

(z Reymonta).

25. Rozpoznaj wypowiedzenia, które wyrażają sądy, i wypowiedzenia, które wyrażają uczucia. Jaką postać one przybierają? Czy są całemi zdaniami? Czy zdaniami niezupełnemi bądź urwanemi? Czy równoważnikami zdań?

— Gdzie się wybierasz? — zapytał prędko pan Pliszka.

— Do domu na święta.

— Daleko?

— I, nie... Koleją do Łukowa, a tam będzie z milką piechotą.

— Łuków... Łuków... tam, gdzie jest Szlachecka Wola!

— To w naszej parafji, o miedzę od naszej wsi...

— To wy z której wsi?

— A z Mszany Górnej.

— A, z szosy zaraz na lewo... tak... — przypominał sobie pan Pliszka.

Pan Pliszka już nie pytał, przypatrywał się uważnie i milczał.

— Szlachecka Wola! Moja wieś! moja!...

Połknął to nagłe przypomnienie i żuł jak wędzidło, żuł i nie mógł strawić.

— Zaraz, to już będzie trzydzieści lat... tak... trzy lata... pięć lat... a potem miasteczko Łódź i fabryka. Trzydzieści lat... No, no, tęgi kawał czasu...

I teraz dopiero przypomniał sobie, że miał kiedyś młodość, wieś swoją, rodzinę...

(z Reymonta).

26. Przeczytaj naprzód całość, a potem czytaj każde wypowiedzenie osobno i powiedz, czy to jest zdanie, czy jego równoważnik. Określ, co one wyrażają: sąd, pytanie, rozkaz czy uczucie:

Zegar wykukał jedenastą i świeca się dopalała, kiedy usłyszeliśmy na ganku czyjeś kroki¹⁾. Otworzyły się drzwi i ukazał się siwy człowiek.

— Niech będzie pochwalony!... Przyproceedziłem pani gościa — rzekł łagodnym tonem.

Mama chciała coś odpowiedzieć, ale tylko otworzyła usta i patrzyła zdumiona. W ciemnej sieni ktoś stał.

— Gość jest trochę niezdrów, ale to nic wielkiego — mówił siwy człowiek. — Jest raniony, ale...

— Władek! — krzyknęła mama, z rozkrzyżowanymi rękoma rzucając się do sieni.

— Ja, mamó! — odpowiedział mój brat.

¹⁾ Rzecz dzieje się w małym miasteczku w czasach powstania 1863 r.

Gdy wszedł do pokoju, zobaczyłem, że ma głowę i lewą rękę owiniętą w szmaty. Mama chciała go porwać w objęcia, ale nagle padła na kolana i objęła go za nogi.

— Moje dziecko!... Moja dziecina!... szeptała. — Ty żyjesz?... tyś ranny... O, com ja tu wycierpiała, tęskniąc po tobie! Ty żyjesz! Teraz już nie puszcę cię z domu! Niech się dzieje, co chce! Niecierpię wojny, nienawidzę! Dzisiejszy dzień zabrał mi całe życie.

— Co mama robi! — mówił brat, napróżno usiłując jedną ręką podnieść ją z ziemi.

Siwy człowiek dotknął ramienia mamy.

— Niech mu pani pozwoli odpocząć — rzekł. — On zmęczony...

Mama wyprostowała się jak sprężyna.

— Prawda, on zmęczony...

Ale znowu pochwyciła zdrową rękę brata i zaczęła ją całować.

— Mamo, mamó! — mówił brat, cofając się.

Ale widać było, że nie ma sił.

(z Prusa).

27. Wskaż równoważniki zdania i rozpoznaj gatunek każdego:

Wiosennym wczesnym porankiem już słyhać było głos starego Zapaly: Dalej, chłopcze, marsz! A coś ty baba, żebyś nie wiedział, jak żołnierz chodzić powinien? Prawa noga naprzód! Nie ta! A czy skaranie Boskie? Toćże ta druga! Uszy dogóry! Brzuch w siebie! A, że ty też, chłopak, nijakiego rychtunku nie masz!... Uważasz, chłopcze, przed nami idzie doboz i bębni, aż w niebie słyhać! A dalej trębacze złociste na trąbach grają, a tu z boku nasz kapitan. Ej, dziarska u niego mina. A za nami wali piechota jak morze... A tam dalej na białym

koniu sam cesarz! „Wiw limperer!” Hura!... A czego-
żeś ty gębę rozdziawił? Widzicie go, piecucha! A ru-
szajże prędzej! Oj, żebyś ty służył pod naszym wachmi-
strzem, dopieroby on ci pieprzu w uszy natarł! Dalej!
Prawa noga naprzód! Raz, dwa!

(z Konopnickiej).

Teksty gwarowe.

Podane niżej urywki gwarowe przeczytaj głośno, prze-
łóż je na język literacki i wskaż różnice w wymowie
i w formach gramatycznych:

28. Rozmowa dwóch górali zakopiańskich.

- Witojcie, kumotrze!
- Pombóg zapłóć! Witojcie i wy tyz.
- Bóg zapłóć! E, coź ta u wos słyhać?¹⁾ E, zdrowiś-
cie ta?
- Zjeć ta kwała Bogu; a wy tyz ta?
- Eć sie ta trzi'momy²⁾ i my.
- A staro dzierz'i³⁾ sie ta jesce?
- Zeć ta i ona kręci sie ta jako tako po'hałupie.
- E, c'i⁴⁾ tu je przy' kościele?
- Zje ba jej tu nimo, bo wicie przy' statku ni mioł
zaś wto zostać.
- E, duzo macie tyk krowiąt?
- Zzej ta tro'jecko z tyk stars'ik⁵⁾, a ta zaś dro'biazgu
to ta jest cosi pię'ciorecko.

1) h oznacza w tej rozmowie ch bardzo słabo wymawiane.

2) znak ' oznacza akcent.

3) litery z'i oznaczają z+i, a nie ź+i.

4) litery c'i oznaczają c+i, a nie ć+i.

5) litery s'i oznaczają s+i, a nie ś+i.

29. Opowiadanie z okolic Limanowej (w gwarze południowo-małopolskiej):

Paśli my woły i bydło sytko. I świnia była przy tem bydle, a wilk przised (= przyszedł) do nos pastyrzy. Jak ton wilk skocuł do te świnie, jak świnia skoczyła do tego wilka, jak wilg zacon lecieć, to tag wilg rycoł na to świnie, a świnia leciała za nim, tag go zarła, jaze płotki (= płatki) leciały ś niego, a wół dopiro jag zacon lecieć, lecieć, jak wpadli w tako niecicą (takie krzoki okropne), ale skoro potem sytko sie na miejsce powracało za dwa dni, a my bez tego pognali do domu, co nam ostało, bo nie był wilk, ono wilkołek był.

30. Opowiadanie z okolic Pińczowa (gwara północno-małopolska).

Jag my były z nieboscykiem Tańculom, to był cłek! Jak my sie ponajodaly miysa, jag wzynimy grać! To baby jag usłysały, jak krowy dojyły, to wsyćkie ze skopcamy powylatuwały na bosakach, w cem chto móg na droge. Jo na bebnie prowadziłem prym. A nieboscyk Tańcula, niech mu ta Pambóg nie pamiyto nicego, groł wyborowo na basach. Po nabożyństwie daly nom miysa i kawy z jicmieniem razem z psynicom zmiysany (= zmieszany). Jag my sie najedly i jag my zacyni grać i hulać, to tak cłowiek duł, ze az kosula do cielska przylygała. I gralymy do samy stepny (= do samej wstępnej) rsiody. Juz było hola na dziyń, a my jesse graly. I jag my wysły, to juz było hola na dziyń, bo rziebieta (= źrebięta) chodzyły po łoce.

31. Opowiadanie z okolic Jabłonkowa (na Śląsku Cieszyńskim):

Był tu jeden mieścian, a miał łonke w Łomnyj (= w Łomnej), a tyn sie nazywoł Sikora. I sioł do grónia (= na grzbiet góry). A dziwka pasła krowy. I ta dziwka wołała

Sikora, idzies nazod! A wołała na krowe. A tej krowie było Sikora. A ten mieścian myślał, zie to na niego. Toż on sie został stoć, a obazdrzył sie na nie, a zaklól i ciężko: dy jo rod, ziech rozawysioł do grónia, ty mnie zaś zganioś.

32. Opowiadanie w gwarze ze Śląska Górnego.

Bonopart był królem francuskim, był szwiecki (=szewcki) syn. Potem był przy wojokach, potem ostoł królem, tag zawojował z cysarzem, bo sie chcioł ożenić, ale nie chcioł wziąć isy (=inszej), ino królewskan¹⁾ ceran i chcioł koniecznie od cysarza prencesań, a cysorz powiadeł, jako by ón to móg dać swojan pryncesań za Bonopartego, a to jest szwiecki syn, bo ón tego ucynić ni może. Ale tak sie zgniwoł Bonopart i tak bił cysarza, aze juz do Widnia chcioł wleźć, co juz cysorz sie ni móg obronić. Tak cysorz dopiro posłoł mu kartkan, ize mu juz jom do. Tak ón zaroz jechoł w brycce, ani nie w kolasie, ino w brycce i porwoł pryncesań i zaroz rzucił do brycki, a zaroz komedorował wojsko, izeby wyciągnęli z cysarskiego kraju, zeby juz zodne szkody nie robili. I odrazu wyciągną do swego kraju i zrobił z cysarzem zgodan.

33. Opowiadanie w gwarze wielkopolskiej (z Łopienna):

Pewnymu chuepu umarła matka i jeszczy mioł jednom siostrze. Ni mioł cue (=co) jeść. Szed na jarmak z dwima cielokami przez bóyr (=bór). Gdy sprzedoł te cieloki za dwa psy i piszczołke, tyn pon, cue sprzedoł te psy, powiedziol mu, że gdy zagwiźnie na nie piszczałkom, to mu wszystko zruebiom. Gdy szed z jarmaku, to ujrzoł jednom chałupe. Zuestawił przy drzwiach te psy i wszed do ty (=tej) chałupy. Gdy wszed, to ujrzoł jednom kobite. Ta kobita wprowadziła gue do drugi (=drugiej) izby. Ujrzoł

¹⁾ Litery *an* oznaczają tu *a* nosowe.

tam dokoła zbójców. Zbójcy gúe sie pytali, jakom śmierciom chce zginać. Pokazoł im te piszczolke i powiedział, że chce jeszcze zagwiznąć. Kazali mu zagwiznąć. Wtedy wleciały te dwa psy do izby i pożarły wszystkich zbójców.

34. Opowiadanie z Łowickiego o ciężkiej zimie 1929 roku:

Dzisiej sie troche słunysko pokazuje, jaz mięło. Bogu dzinka bedzie chlebek w polu ros. A ceko sie tego ciepłka, ceko. Całkóm zime tożwa nic nie robieli w tote mrozy, ino lewentorz (=inwentarz) obchodzieli, ciepłom wode grzeli, bydłu dajali, a samiżwa przy kuchni siedzieli. Jednego razu tożwa ciele do hałupy wzieni, bożwa sie bojali, zeby nie zmorz. A somsiadów chłopok to obie nogi pomroziel, ze do tych pór skórsko mu złazi.

35. Najod sie, jak Madany muštordy (opowiadanie ze wsi Rembewo powiatu płockiego):

Raz ksiundz zapowiedziol z anbonny, zeby Rembowioki przyjechali mu uorać. To i przyjechali w kylku, a buł między niemy i nieboscyk Madany (niech tam z Bogem spoczywo!). Orali dopońnio (=do południa), a ksiunc przysłol po nich kościelnego, zeby śli na plebaniju na uobied. Przysli, uusiedli za stołem, kurzu sobie papirosoy, mundrzu z księdzem, a gospodyni podała mięso, a do mięsa muštordę. Ksiunc cestuje gorzołku. Wypili po jednym i po drugim i zakusaju, a ksiunc prosi, zeby brali muštordy. A Madany, niewiela myslunc, jak nie nabierze porzunnu (=porządną) łyche i jak nie chapnie! Miele uozorem, miele, połknuć ni moze, bo mocne, a na podłoge wyplunuć nie śmi, bo malowano. Wszyści patrzu na niego, a jemu ślipie całkem kołem stanęły. To ksiunc krzycy: Wypluń, bo gębe poparzysz!—A uun połknuł, jaz mu łzy w oczach stanęły, ale pojdo (=powiada): A dyć to frybra mocno, bodaj

ju kolky sperly (=sparły)! Jo myślełem, ze panowie i księzo jodaju jeno same ziaby i marcypany, a tu takie śwyjństwo (świństwo), co jakby kozie pchoł, toby becała!—Jak wzieni hłopa na zęby, tak i po dziś dzień powiadaju: najod sie, jak Madany muštordy.

36. Opowiadanie z Mazowsza pruskiego:

Co to za robota z tem lnem! Siemnie (=siemię=nasiennie) w maju sieli abo i późni koło śwentygo Antoniego. Jak len uuros, to noprzód zakściół (=zakwitł) psięknie, modro, to potem dostał główki. Jek te główki b'ili¹⁾ żółte, biło czias go wirwać²⁾. Kobzity, dziwczyny rwali i ziu-zali (=wiązali) w snopki, potem przizieźli (=przywieźli) do stodoli na klepisko i drapali rafami³⁾ na ławach drewnianych...

37. Les i kot (w gwarze kaszubskiej).

Les i kot wandrowele w grepje (=w grupie=razem). Ten les poewjedeł, dzie uon beł, a san⁴⁾ chwalił barzo. Ten kot rzek: „Tak wjele, jak te (=ty) je (=ja) ni móm uiczoni, ale je maszłań (=myślę), że je derch (=durch = przez) przinđan bez ten sjat (=świat) z tim rozemem, co je móm uod uirodzeni”. Te uoni przeszle (=przyszli) w jeden las. To nie darowało (=trwało) długoe (=długo), te uoni czele (=czuli = słyszeli), że pse (=psy) szczekałe. „Tam sóm pse, rzek ten les, me muszime san retowoc”. Ten kot rzek: „Tobje doch (=przecie) nic nie zróbjom, te (=ty) doch jes tak mądri”. Te przeszle (=przyszły) te pse, a ten les sp'iteł⁵⁾ san tegui kota: „Broce, dzie me san poedzie-

1) Litery *b'i* oznaczają *b+i*, a nie *b'+i*.

2) Litery *w'i* oznaczają *w+i*, a nie *w'+i*.

3) Litery *m'i* oznaczają *m+i*, a nie *m'+i*.

4) Litery *an* oznaczają *tu a nosowe*.

5) Litery *p'i* oznaczają *p (twarde)+i*.

jeme?" Ten kot uodpowiedział: „Dzie te *san* poedziejesz, to je nie wjem, ale dzie je *san* poedziajan, to je wjem, je welezan (=wylezę) na chojkan". Te ten kot welez (=wylazł) na *tan* chojkan, a ten les miszył w dole uestac, boe (=bo) uon ni móg welezc. Tak te psy goe uichwecele (=uchwyciły) i goe poerwałe. Jak uon beł zdechli, ten kot rzek: „Broce, co poemogło tobje wszetkoe, co te *san* uiczil? Widz·isz¹⁾ te, mje poemóg ten rozem wjenc·i, jak tobie twoeja ma·drosc!"

¹⁾ Litery *dz·i*, *c·i* oznaczają dz (twarde)+i, c (twarde)+i.

FUNKCJA ZNACZENIOWA JĘZYKA I ZNACZENIE JEGO RÓŻNYCH JEDNOSTEK.

I. DO CZEGO JĘZYK NAM SŁUŻY I CO ZAPOMOCA JĘZYKA WYRAŻAMY

§ 1. Język oddaje człowiekowi dwie bardzo ważne usługi: zapomocą języka człowiek po pierwsze myśli, a po drugie porozumiewa się z innymi ludźmi. Zależnie od tych dwóch swoich podstawowych funkcji, język występuje w dwóch zasadniczych postaciach: w postaci **języka wewnętrznego**, czyli myślenia językowego, i w postaci **języka zewnętrznego**, czyli mowy.

Dźwięki, składające się na mowę, możemy oddawać w piśmie zapomocą znaków, zwanych **literami**. W ten sposób powstaje druga odmiana języka zewnętrznego—**język pisany**.

Zapomocą każdej z tych trzech odmian języka wyrażamy swoje myśli, uczucia i wolę. Treścią naszych myśli, źródłem uczuć i pobudkami woli bywają różne osoby, rzeczy, zjawiska oraz ich właściwości, czynności i stany.

Ustalamy zachodzące między nimi stosunki i związki, czasem określamy ich ilości lub liczbowe następstwo, to znowu przedstawiamy towarzyszące im okoliczności. W ten sposób wypowiadamy swoje sądy, a w związku z nimi wyrażamy swoje uczucia i chcenia. Np. *Kobieta wycią-*

gnęła rękę i grożąc nią, wołała: *Józek, ty się mnie nie buntuj, kiedy sam nie masz dobrego zastanowienia. Ty mnie słuchaj!... Mówię ci, słuchaj się! Kończ robotę, przychodź do izby i krowę mi wytarguj, bo inaczej znać cię nie chcę.* (Prus).

II. SPOSOBY OZNACZANIA PRZEDMIOTÓW.

1. Rzeczowniki i zaimki rzeczowne, jako znaki przedmiotów.

§ 2. Przedmioty oznaczamy zazwyczaj zapomocą rzeczowników. Często jednak zamiast rzeczowników używamy także zaimków. Np. *W północnym krańcu doliny widać gromadkę pagórków. Trzy z nich, między niemi jeden najwyższy w okolicy z sosną na szczycie, należą do gospodarza Józefa Ślimaka... Chłopi żartowali ze Ślimaka, że mieszka na wygnaniu... Prawda, że do kościoła bliżej mu, niż nam, ale zato nie ma do kogo gęby otworzyć.* (Prus).

Zaimki, używane w zastępstwie rzeczowników, nazywamy zaimkami rzeczownymi.

Różne gatunki znaczeniowe rzeczowników.

a) Rzeczowniki osobowe i nieosobowe.

§ 3. Rzeczowniki dzielą się przedewszystkiem na dwie wielkie klasy znaczeniowe: do jednej należą te, które oznaczają osoby, do drugiej—wszystkie pozostałe. Pierwsze nazywamy **osobowymi**, np. *Adam Mickiewicz, poeta, obywatel, żołnierz*, drugie—**nieosobowymi**, np. *las, drzewo, dom, drzwi, stół, krzesło, zając, jasność* i t. d.

b) Rzeczowniki żywotne i nieżywotne.

§ 4. Rzeczowniki są nazwami przedmiotów. Jedne przedmioty, jak ludzie, zwierzęta i rośliny, są obdarzone życiem, rodzą się, wzrastają i umierają; inne są tej właściwości pozbawione. Zależnie od tego rozróżniamy rzeczowniki **żywotne** i **nieżywotne**, z tem zastrzeżeniem, że nazwy roślin zaliczane są do rzeczowników nieżywotnych. Rzeczowniki takie, jak: *uczeń, nauczyciel, ojciec, matka, kot, pies, jeź, kura*—są rzeczownikami żywotnymi, a takie, jak: *dąb, żyto, trawa, dom, komin, dym, słońce, jasność* — należą do nieżywotnych.

c) Rzeczowniki zmysłowe i umysłowe.

§ 5. Jedne przedmioty, jak ludzi, zwierzęta, rośliny, rzeczy i zjawiska, postrzegamy zmysłami, inne, jak np. *dobroć, wdzięczność, radość*, możemy sobie tylko wyobrażać w umyśle. Zależnie od tego rozróżniamy przedmioty zmysłowe i umysłowe (czyli pojęcia).

Rzeczowniki, oznaczające przedmioty zmysłowe, nazywają się rzeczownikami **zmysłowemi**, a rzeczowniki, oznaczające przedmioty umysłowe,—reczownikami **umysłowemi** lub **oderwanemi** (bo oznaczane przez nie pojęcia są właściwościami, czynnościami lub stanami, oderwanymi od osób i rzeczy zmysłowych). Wyrazy: *żołnierz, wojsko, chłopiec, koń, wiadro, woda, deszcz, błyskawica* są rzeczownikami zmysłowemi, a wyrazy: *waleczność, odwaga, walka, zapał, miłość, cierpienie, chodzenie, bieganie, stanie* są rzeczownikami umysłowemi.

d) Rzeczowniki jednostkowe i zbiorowe.

§ 6. Jedne rzeczowniki oznaczają przedmioty jednostkowe, inne przedmioty zbiorowe, które są zorganizowa-

nym zespołem lub zbiorowiskiem przedmiotów jednostkowych. Pierwsze nazywamy rzeczownikami jednostkowymi, drugie — zbiorowymi. Do jednostkowych należą takie, jak np. *drzewo, człowiek, żołnierz*, do zbiorowych takie, jak *las, tłum, wojsko*.

e) Rzeczowniki pospolite i własne.

§ 7. Prócz wymienionych wyżej podziałów wyróżniamy jeszcze klasy rzeczowników **pospolitych** i **własnych**.

Rzeczowniki pospolite są to nazwy całego szeregu jednakowych przedmiotów, np. *miasto, rzeka, kraj*; rzeczowniki własne są to nazwy, które nadajemy poszczególnym przedmiotom w celu wyróżnienia ich od innych, do nich podobnych, np. *Warszawa, Wisła, Polska*.

Różne gatunki znaczeniowe zaimków rzeczownych.

§ 8. Wśród zaimków rzeczownych rozróżniamy:

1) zaimki **osobowe**: *ja, ty, my, wy*; zaimki te oznaczają osoby, biorące udział w rozmowie, np. *ja ci już o tem mówiłem, a ty mi to teraz powtarzasz*.

2) zaimek **zwrotny**: *siebie, sobie, siebie, się, sobą, w sobie*; zaimek ten oznacza przedmiot, na który się zwraca jego własna czynność, np. *chłopiec czesze się, on mówi o sobie*.

3) zaimki **wskazujące**: *on, ona, ono; on sam, ona sama, ono samo*; zapomocą tych zaimków oznaczamy: a) przedmioty, na które wskazujemy odpowiednimi gestami, b) przedmioty, o których już mówiliśmy lub zamierzamy mówić, np. *czy widziałeś to?* (mówiący wskazuje na przedmiot, o który mu chodzi): *gospodyni pobiegła do rzeki, za nią poszedł Stasiek*.

4) zaimki względne: *kto, co; ktokolwiek, cokolwiek; kto bądź, co bądź; kto tylko, co tylko, który bądź*; zaimki te występują zawsze jako odpowiedniki wypowiedzianych lub domyślnych zaimków wskazujących i, tak jak tamte, wskazują na przedmioty, np. *nadszedł wreszcie dzień, którego oczekiwałem.*

5) zaimki pytające: *kto? co? który? która? które?* za pomocą tych zaimków pytamy o osoby i rzeczy, które są nam nieznane, np. *kto stuka? — co to będzie?*

6) zaimki nieokreślone: *ktoś, coś; kto bądź, co bądź; ktokolwiek, cokolwiek; lada kto; lada co; nikt; nie;* za pomocą tych zaimków oznaczamy osoby i rzeczy, których bliżej nie możemy określić, np. *bliżej coś się ruszyło; — nikt mi o tem nie mówił; — ktoś do drzwi zapukał.*

2. Przymiotniki i zaimki przymiotne jako znaki przedmiotów.

§ 9. Rzeczowniki i zaimki rzeczowne są najpospolitszymi znakami osób i rzeczy, ale na oznaczenie osób i rzeczy możemy używać także przymiotników, a w ich zastępstwie także zaimków przymiotnych, np. *Bojaźliwy nie wielkiego nie sprawi. Szczęście sprzyja odważnym. Głodny nie przebiera. Chytry z chytrym nie utworzą dobrego związku. Nie pragnij cudzego, poprzestań na swoim.*

We wszystkich tych zdaniach przymiotniki i zaimki przymiotne, występujące w podmiocie i dopełnieniu, mają znaczenie rzeczowników, bo oznaczają nie jakieś właściwości, lecz ludzi lub rzeczy, które te właściwości posiadają: *bojaźliwy = człowiek bojaźliwy = tchórz; odważny = człowiek odważny; głodny = człowiek głodny; chytry = człowiek chytry; swoje = własne mienie.*

3. Imiesłowy przymiotnikowe jako znaki przedmiotów.

§ 10. Na podobieństwo przymiotników na oznaczenie osób i rzeczy używamy niekiedy także **imiesłówów przymiotnikowych**. Np. *Dla **chcącego** niema nic trudnego. **Pragnącego** napój, **łaknącego** nakarm, **cierpiącego** pociesz. **Biada zwyciężonym.***

4. Liczebniki jako znaki przedmiotów.

§ 11. Na oznaczenie przedmiotów używamy także liczebników, np. ***Jeden** się cieszy, **drugi** się smuci. **Gdzie dwóch** się bije, są i dla **trzeciego** kije.*

Z treści przytoczonych zdań widać, że użyte w nich liczebniki oznaczają ludzi.

5. Przysłówki jako znaki przedmiotów.

§ 12. Na oznaczenie przedmiotów używamy niekiedy przysłówek, np. ***Dziś** mija, **jutro** nadchodzi.*

Przysłówki: *dziś, jutro* znaczą tu tyle, co: *dzień dzisiejszy, dzień jutrzejszy.*

6. Formy osoby w czasownikach jako znaki przedmiotów.

§ 13. Osoby oznaczamy także zapomocą końcówek osobowych czasownika, np. *czytam, słucham, bawimy się w piłkę, biegacie.* Końcówki osobowe czasowników wskazują na osoby, które oznaczamy także zapomocą zaimków rzeczownych: *ja, ty, my, wy.*

7. Pewne zdania podrzędne jako znaki przedmiotów.

§ 14. Niekiedy przedmioty oznaczamy opisowo zapomocą całych zdań, np. *Kto jest tchórzliwy, nigdy nie*

wielkiego nie stworzy = tchórz nigdy nic wielkiego nie stworzy. Nie czynź bliźniemu tego, co go krzywdzi = nie czynź bliźniemu krzywdy.

Jak widać z przytoczonych przykładów, przedmioty możemy oznaczać zapomocą zdań podrzędnych: podmiotowych lub dopełniających.

III. SPOSOBY OZNACZANIA WŁAŚCIWOŚCI.

1. Przymiotniki i zaimki przymiotne jako znaki właściwości.

§ 15. Właściwości przedmiotów oznaczamy zwykle zapomocą przymiotników. Nieraz jednak zamiast przymiotników używamy także zaimków. Np. **Dobry** gospodarz *wszystko na czas robi*. — **Jaki** gospodarz, **takie** gospodarstwo. — **Gęsty** barszcz *czeladzi nie odstraszy*. — **W każdej** bajce *jest prawda na dnie*.

Zaimki, używane w zastępstwie przymiotników, nazywamy zaimkami przymiotnymi.

§ 16. Wśród zaimków przymiotnych rozróżniamy:

1) zaimki wskazujące: *ten, ta, to; ów, owa, owo; tamten, tamta, tamto; ten sam, ta sama, to samo; sam, sama, samo; taki, taka, takie*; zapomocą tych zaimków oznaczamy: 1) właściwości, na które wskazujemy odpowiednimi gestami, 2) właściwości, o których już mówiliśmy lub zamierzamy mówić, np. *Czy widziałeś **taki** kamień?* (mówiący wskazuje na przedmiot, o którego właściwość mu chodzi). *Mieliśmy **bardzo zimne lato**; **takiego** lata dawno już nie pamiętam.*

2) zaimki względne: *który, która, które; jaki, jaka, jakie; którykolwiek, który bądź; jakikolwiek, jaki bądź;*

zaimki te występują zawsze jako odpowiedniki wypowiedzianych lub domyślnych zaimków wskazujących i, tak jak tamte, wskazują na właściwości, np. *Doczekałem się wreszcie lata, **jakiego** już dawno wyczekiwałem.*

3) zaimki **pytające**: *który?* *która?* *które?*; *jaki?* *jaka?* *jakie?*; zapomocą tych zaimków pytamy o właściwości, np. ***Jakie** mieliście święta?*

4) zaimki **nieokreślone**: *któryś*, *któraś*, *któreś*; *który* *bądź*; *którykolwiek*; *niektóry*; *lada który*; *jakiś*; *jaki* *bądź*, *jakikolwiek*; *niejeden*, *pewien*; *każdy*; *wszystek*; zapomocą tych zaimków oznaczamy właściwości, których bliżej nie możemy określić, np. *Weź **jakąś** książkę i czytaj!*

5) zaimki **dzierżawcze**: *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz*, *swój*; zapomocą tych zaimków oznaczamy, do jakiej osoby lub rzeczy przedmiot należy, np. *Mam **twoją** książkę.*

6) zaimek **dzierżawczo - pytający**: *czyj?* zapomocą tego zaimka pytamy, do kogo przedmiot należy, np. ***Czyja** to książka?*

2. Imiesłowy przymiotnikowe jako znaki właściwości.

§ 17. Niekiedy w znaczeniu przymiotników, na oznaczenie właściwości przedmiotów, występują także **imiesłowy przymiotnikowe**. Np. *W powietrzu unosił się zapach świeżych, **rozkwitających** róż.* — *Na ścieżkach leżały żółte, **więdnące** liście.* — *Rozległ się **ogłuszający** grzmot.* — *Przez **otwarte** okna patrzyliśmy na ulicę.*

3. Rzeczowniki jako znaki właściwości.

§ 18. Właściwości, które dostrzegamy w osobach i rzeczach, oznaczamy nieraz także zapomocą **rzeczowników**.

Możemy, na przykład, mówić nietylko o *dobrym ojcu, dobrej matce czy dobrem dziecku*, lecz także o samej tylko *dobroci*, np. w zdaniu: **Dobroć** jest wielką cnotą człowieka. Podobnie obok takich wyrażzeń, jak: *biały śnieg, biała kreda, białe mleko; czarny węgiel, czarna ziemia; ostry nóż, ostre nożyce; twardy kamień, twarda skała; wysoki dom, wysoka wieża; głęboka rzeka, głębokie morze* używamy także wyrazów: *białość, czarność, ostrość, twardość, wysokość, głębokość*. Takie właściwości, oznaczane w oderwaniu od osób i rzeczy, nazywamy **pojęciami oderwanymi**, a rzeczowniki, które je oznaczają — **rzeczownikami oderwanymi**.

§ 19. Nieraz się zdarza, że właściwości oznaczamy za pomocą rzeczowników, położonych w różnych przypadkach zależnych z przyimkami lub bez przyimków, np. *Wśród zielonych drzew ogrodu bielity się ściany dworu. Dach z blachy świecił się w promieniach słońca. Droga do miasta szła przez las.*

Jak widać z przytoczonych przykładów, rzeczowniki, oznaczające właściwości, występują w zdaniu w funkcji przydawek, dopełniaczowych lub przyimkowych: *drzewa ogrodu, ściany dworu, dach z blachy, promienie słońca, droga do miasta*. We wszystkich tego rodzaju wypadkach właściwość, wyrażona w przydawce, zawiera się nie w przydawkowym rzeczowniku, lecz w tym stosunku, jaki zachodzi między tym rzeczownikiem a rzeczownikiem określanym. Stosunek ten bywa wyrażany przez dopełniacz lub inny jakiś przypadek z przyimkiem: *drzewa ogrodu=drzewa, rosnące w ogrodzie; ściany dworu=ściany, należące do dworu; dach z blachy=dach, zrobiony z blachy, blaszany; promienie słońca=promienie słoneczne, promienie, wysyłane przez słońce; droga do miasta=droga, prowadząca do miasta*.

Zamiast rzeczowników mogą w takich połączeniach jako znaki właściwości występować także rzeczowne zaminki, np. *człowiek do wszystkiego, człowiek do niczego*.

4. Przysłówki jako znaki właściwości.

§ 20. Właściwości osób i rzeczy oznaczamy czasami zapomocą przysłówek, np. *mięso na zimno, parówki na gorąco, sznycel po wiedeńsku, zrazy po polsku, jajka na miękko; człowiek na serjo; projekty poniewczasie, plany na dziś, plany na tymczasem*.

5. Całe wyrażenia jako znaki właściwości.

§ 21. Właściwości osób i rzeczy oznaczamy także opisowo zapomocą całych wyrażen, mających znaczenie przymiotników lub przymiotnikowych imiesłowów, np. *człowiek ni w pięć, ni w dziewięć*—*człowiek pomyłony, nierozgarnięty; projekt od siedmiu boleści*—*projekt z trudem ułożony, ale do niczego; łeb jak donica*—*łeb wielki; brzuch jak bania*—*brzuch rozdęty; łapy jak cepy*—*wielkie ręce; człowiek fiu fiu*—*człowiek lekkomyślny; plan na byle zbyć*—*plan niedokładny, plan źle, niesumiennie ułożony*.

6. Pewne gatunki zdań podrzędnych jako znaki właściwości.

§ 22. Opisując właściwości osób i rzeczy, posługujemy się także całymi zdaniami, zastępującymi przymiotniki lub przymiotnikowe imiesłowy. Ponieważ przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe występują w zdaniu w funkcji przydawek bądź orzeczników, więc wśród zdań, opisują-

cych różne właściwości, bywają zdania przydawkowe i orzecznikowe; np. *Lata, które spędzamy teraz w szkole, pozostaną dla nas na zawsze trwałem wspomnieniem*— *lata, spędzane teraz w szkole, pozostaną dla nas na zawsze trwałem wspomnieniem.*— *Spotkała nas przyjemność, jakiej się nigdy nie spodziewaliśmy.* — *Pogoda była taka, że trudno było wysiedzieć w domu.* — *Jaka zasługa, taka i nagroda.*

7. Różne sposoby stopniowania właściwości.

§ 23. Właściwości, które dostrzegamy w przedmiotach, mogą występować w różnych stopniach natężenia. Te różne stopnie wyrażamy albo **porównawczo**, ze względu na podobne właściwości innych przedmiotów lub też ze względu na inne właściwości tego samego przedmiotu, albo **bezwzględnie**, bez porównywania z podobnymi właściwościami innych przedmiotów lub z innymi właściwościami tego samego przedmiotu. Mamy więc stopniowanie **porównawcze** i **bezwzględne**.

W stopniowaniu porównawczem rozróżniamy trzy stopnie: **równy**, **wyższy** i **najwyższy**, np. 1) *On jest równie pilny, jak ty. On jest równie pilny, jak zdolny.* 2) *On jest pilniejszy od ciebie. On jest pilniejszy, niż zdolny.* 3) *On jest najpilniejszy z nas wszystkich. On jest więcej inteligentny, niż zdolny, ale najwybitniejszą jego cechą jest pracowitość.*

W stopniu wyższym wyrażamy nietylko wyższe, lecz także mniejsze natężenie właściwości, a w stopniu najwyższym — nietylko najwyższe, lecz także najmniejsze natężenie właściwości, np. *On jest mniej zdolny od ciebie. On jest mniej zdolny, niż pracowity. On jest najmniej zdolny z was wszystkich.*

Wyższy i najwyższy stopień natężenia właściwości wyrażamy albo zapomocą odpowiedniego przyrostka (-*szy*, -*ejszy*) i przedrostka (*naj-*), albo opisowo przez dodanie do formy stopnia równego przysłówków: *bardziej*, *więcej*; *najbardziej*, *najwięcej*, np. *pracowitszy* lub *bardziej pracowity*, *zdolniejszy* lub *więcej zdolny*. Niższy i najniższy stopień natężenia wyrażamy tylko opisowo przez dodanie do formy stopnia równego przysłówków: *mniej*, *najmniej*, np. *mniej (najmniej) pracowity*.

§ 24. W stopniowaniu bezwzględem różne stopnie właściwości wyrażamy także albo zapomocą przyrostków, albo opisowo. W opisowym stopniowaniu bezwzględem dodajemy zwykle do formy stopnia równego przysłówek *bardzo*, niekiedy inne przysłówki, oznaczające stopień, jak *wielce*, *mocno*, *zgoła*, *wcale*, *zupełnie*, *całkowicie*, *kompletnie*, np. *bardzo gorący*, *wielce szanowny*, *zupełnie pusty*, *mocno podejrzany*.

Najpospolitszemi przyrostkami, zapomocą których wyrażamy stopniowanie bezwzględne, są przyrostki: 1) -*usi*, -*uśki*, -*utki*, -*uni*, -*uńki*, -*usiutki*, -*usieńki*, -*uchny*, np. *mały* — *malusi*, *maluśki*, *malutki*, *maluni*, *maluńki*, *malusiutki*, *malusieńki*, *maluteńki*, *malutenieczki*, *maluchny*; *krótki* — *króciusi*, *króciutki*, *króciutki*; 2) -*awy*, np. *białawy*, *ciepławy*, *głodnawy*.

8. Przyrostki wyrazów jako znaki właściwości.

§ 25. Są wyrazy, które tylko pośrednio wskazują na jakieś właściwości osób lub rzeczy.

Tak, na przykład, rzeczowniki *domek* i *domisko* oznaczają przedmioty, mianowicie budowle, zamieszkałe przez ludzi, ale zapomocą przyrostków -*ek*, -*isko* zaznaczają

jednocześnie wielkość tych budowli: *dom* = mały dom, *domisko* = wielki dom.

Rzeczowniki: *mędrzec*, *głupiec*, *siniec*, *zieleniec* oznaczają osoby bądź rzeczy, a zarazem uwydatniają jakieś charakterystyczne dla tych osób i rzeczy właściwości. W przeciwieństwie do przykładów poprzednich właściwości te są zaznaczone nie w przyrostku, lecz w pniu rzeczownika: *mędrzec* = *człowiek mądry*, *głupiec* = *człowiek głupi*, *siniec* = *plama sina*, *zieleniec* = *klomb zielony*. Podobnie rzeczownik *brodac* oznacza człowieka brodatego, a *siłacz* — człowieka silnego. Czasowniki *mówili* — *mówiły* oznaczają czynności, ale jednocześnie przez swoje formy zaznaczają pośrednio płeć, czyli właściwość osób, które tę czynność wykonywały: *mówili* (*mężczyźni*), *mówiły* (*kobiety*).

IV. SPOSOBY OZNACZANIA CZYNNOŚCI I STANÓW.

1. Czasowniki jako znaki czynności i stanów.

§ 26. Najpospolitszymi wyrazami, których używamy na oznaczenie czynności i stanów, są **czasowniki**. Np. *Ślimak przeważnie sam **pracował** około roli, rzadko **wynajmując** robotników. Mimo to tyle jeszcze **miał** czasu, że **chodził** z końmi do dworu albo Żydkom, **mieszkałym** w osadzie, **przywoził** towary z miasta... (Zczasem) Ślimakowi już nie **wystarczali** dzienni najemnicy i **począł oglądać się** za pracownikiem stałym.*
(Prus).

Różne gatunki znaczeniowe rzeczowników.

a) Czasowniki czynne i nijakie.

§ 27. Czasowniki oznaczają czynności lub stany. Zależnie więc od tego, co one oznaczają, dzielimy je na czynne

i nijakie. Czasowniki **czynne**, jak np. *pisać, czytać, budować...*, oznaczają czynności, a czasowniki **nijakie**, jak np. *siedzieć, leżeć, spać, cieszyć się, smucić się...* oznaczają stany.

b) Czasowniki dokonane i niedokonane.

§ 28. Ze względu na zakres trwania czynności i stanów, oznaczanych przez czasowniki, dzielimy czasowniki na dokonane i niedokonane. Czasowniki **dokonane** oznaczają czynności i stany dokonane, to jest takie, których zakres trwania został lub zostanie wyczerpany całkowicie, np. *napisałem list; nacieszyłem się twoim widokiem; przeczytałem tę książkę*. Czasowniki **niedokonane** oznaczają czynności i stany niedokonane, to jest takie, których zakres trwania nie zostaje całkowicie wyczerpany, np. *czytałem tę książkę (ale jeszcze jej nie skończyłem); cieszę się twoim widokiem*.

c) Czasowniki przechodnie i nieprzechodnie.

§ 29. Ze względu na właściwości składniowe rozróżniamy czasowniki przechodnie i nieprzechodnie. Czasowniki **przechodnie** mają przy sobie dopełnienie bliższe, to jest takie, które przy zamianie czasownika na stronę bierną staje się podmiotem. Czasowniki **nieprzechodnie** albo używają się bez dopełnienia, albo mają przy sobie dopełnienie dalsze, to jest takie, które przy zamianie czasownika na stronę bierną nie staje się podmiotem. Czasowniki: *buduję* (np. dom), *piszę* (np. list), *czytam* (np. książkę), *lubię* (np. ciebie), *kocham* (np. matkę)... są przechodnie, a czasowniki: *pracuję* (np. nad zadaniem), *pomagam* (np. przyjacielowi), *patrzę* (np. na ciebie)... są nieprzechodnie.

d) Słowa osobowe, imiesłowy i bezokoliczniki.

§ 30. Ze względu na sposób oznaczania czynności i stanów wyróżniamy cztery podstawowe formy czasownika: **słowo osobowe, imiesłów przymiotnikowy, imiesłów przysłówkowy i bezokolicznik.**

Słowo osobowe, jak sama nazwa wskazuje, jest to taka forma czasownika, która się odmienia według osób, np., *fPiszę. Piszesz. Pisaliśmy. Pisaliście. Napiszecie.*

Imiesłów przymiotnikowy jest to taka forma czasownika, która, tak jak przymiotniki, odmienia się przez przypadki np. *Zachodzące słońce oświetlało łąkę. Czerwone światło zachodzącego słońca oświetlało łąkę. Przypatrywaliśmy się zachodzącemu słońcu.*

Czynność bądź stan, które oznaczamy za pomocą imiesłowa przysłówkowego, przedstawiamy łącznie z jakąś inną czynnością bądź stanem. Np. *słońce, wschodząc, zaróżowiło cały krajobraz = słońce wzeszło i zaróżowiło cały krajobraz. Ślimak pracował sam, rzadko wynajmując robotników = Ślimak pracował sam i rzadko wynajmował robotników.*

Czynności bądź stany, które oznaczamy przez bezokoliczniki, przedstawiamy samoistnie, w oderwaniu od przedmiotów, które daną czynność wykonują lub danemu stanowi podlegają, np. *pracować, wynajmować, wschodzić...*

2. Rzeczowniki jako znaki czynności i stanów.

§ 31. Znaczenie, podobne do bezokoliczników, mają także **odczasownikowe**, czyli tworzone od czasowników rzeczowniki. Np. *pracowanie* lub *praca = pracować, wynajmowanie = wynajmować, wschodzenie = wschodzić, budzenie = budzić...* Rzeczowniki takie na podobieństwo czasowników oznaczają czynności i stany, ale czynności

te i stany, tak jak w bezokolicznikach, są przedstawiane samoistnie. Rzeczowniki odczasownikowe, które oznaczają tego rodzaju pojęcia, są **rzeczownikami oderwanymi**.

3. Rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki w połączeniu ze słowami posiłkowymi jako znaki czynności i stanów.

§ 32. Często najrozmaitsze czynności i stany oznaczamy zapomocą słów posiłkowych: *stawać się, być, dawać, mieć, czynić, robić...* w połączeniu z odpowiednimi rzeczownikami, przymiotnikami bądź przysłówkami, np. *mieć ochotę = chcieć, mieć zamiar = zamierzać, dawać folgę = folgować, być smutnym = smucić się, być chorym = chorować, być czujnym = czuwać, stavać się pogodnym = pogodnieć, robi się dzień = dnieje, robi się ciemno = ściemnia się, robi się pochmurno = chmurzy się.*

4. Wykrzykniki jako znaki czynności i stanów.

§ 33. W żywej mowie nieraz czynności ruchowe bądź zjawiska świetlne lub dźwiękowe oznaczamy nie zapomocą czasowników, lecz zastępujących je wykrzykników, np. *Idzie, idzie, naraz bęc i buch w wodę! — Szach mach, w lewo, w prawo!*

5. Przyrostki wyrazów jako znaki czynności.

§ 34. Są wyrazy, które tylko pośrednio wskazują na jakieś czynności lub stany osób bądź rzeczy.

Tak, na przykład, rzeczowniki *dawca, zbawca, obrońca* oznaczają ludzi, ale zarazem uwydatniają czynności, które zostały przez tych ludzi wykonane: *dawca* = człowiek,

który coś dał, *zbawca* = człowiek, który kogoś zbawił (= ocalił), *obrońca* = człowiek, który kogoś obronił. Podobnie rzeczownik *krzykacz* oznacza człowieka, który lubi krzyczeć, rzeczownik *poganiacz* oznacza człowieka, który pogania, a rzeczownik *posiadacz* oznacza człowieka, który coś posiada.

Opisane wartości znaczeniowe wszystkich tych rzeczowników pozostają w ścisłym związku z ich częstkami słowotwórczymi: przyrostki *-ca*, *-acz* wskazują na ludzi, którzy wykonywają jakieś czynności, a rodzaj tych czynności jest uwydatniony w części pierwej rzeczowników.

V. SPOSOBY OZNACZANIA ILOŚCI.

1. Liczebniki jako znaki ilości osób lub rzeczy.

§ 35. Najpospolitszymi znakami, zapomocą których wyrażamy stosunki ilościowe, zachodzące między osobami lub rzeczami, są **liczebniki**.

Stosunki ilościowe dotyczyć mogą liczby albo liczbowego porządku osób lub rzeczy, np. *dwa palce*, *pięć tygodni*; *drugi palec*, *piąty tydzień*. Liczebniki, oznaczające liczbę osób lub rzeczy, noszą ogólną nazwę liczebników **ilościowych**, a te, które oznaczają porządek liczbowy, są liczebnikami **porządkowymi**.

Wśród liczebników ilościowych rozróżniamy:

1) **główne**, które oznaczają liczby całkowite, np. *pięć książek*, *dwie szafy*, *jeden tydzień*, *sześć miesięcy*.

2) **ułamkowe**, które oznaczają liczby ułamkowe, np. *półtora metra*, *półtrzeciej godziny*.

3) **mnożne**, oznaczające liczby części, z których się składają rzeczy, np. *pojedynczy (podwójny) numer gazety*, *pozwórny zeszyt*, *podwójna przyjemność*.

4) **wielorakie**, oznaczające liczbę odmian lub gatunków, w jakich się ukazują rzeczy, np. *dwojaka odpowiedź, czworaki sposób rozwiązania zadania*.

Pewną odmianę liczebników **głównych** stanowią liczebniki zbiorowe, których używamy: 1) na oznaczenie liczby osób bez względu na ich płeć, np. *czworo dzieci, ale czterej chłopcy, cztery dziewczynki*, 2) przy rzeczownikach, które mają tylko liczbę mnogą, np. *troje drzwi, troje wideł*, 3) przy rzeczownikach, oznaczających pary naturalne, np. *dwoje oczu, czworo uszu*.

2. Zaimki ilościowe jako znaki ilości osób lub rzeczy.

§ 36. Znakami ilości bywają także zaimki. Są to zaimki **ilościowe**, np. *Ile masz lat? Mamy jeszcze tyle czasu! Mam kilka ciekawych książek*.

Wśród zaimków ilościowych rozróżniamy:

1) **Pytające**: *ile? ilu? wiele? wielu?*; zapomocą tych zaimków pytamy o ilość osób lub rzeczy, np. *Ilu was jest? Wielu was było?*

2) **Wskazujące**: *tyle, tylu*; zapomocą tych zaimków oznaczamy liczbę, którą już określiliśmy albo którą zamierzamy określić, np. *Mieliśmy przy pułku sześć armat; z tylu działami można było rozpocząć akcję. Mam tyle zajęć, ile wystarcza na cały dzień pracy*.

3) **Względne**: *ile, ilu; ilekolwiek, ilukolwiek; ile bądź, ilu bądź*; zaimki te występują zawsze jako odpowiedniki wypowiedzianych lub domyślnych zaimków wskazujących i, tak jak tamte, oznaczają liczby, o których była lub będzie mowa, np. *Ilu mam kolegów, tylu mam przyjaciół*.

4) **Nieokreślone**: *kilka, kilku; kilkanaście, kilkunastu; kilkadziesiąt, kilkudziesięciu; kilkaset, kilkuset; trochę*;

parę, paru; mnóstwo; wiele, wielu; mało...; zapomocą tych zaimków oznaczamy ilości osób lub rzeczy w sposób tylko przybliżony, ogólnikowy, np. *Przyszło do nas kilku panów. Bawili u nas parę godzin.*

3. Formy liczby rzeczowników i zaimków rzeczownych jako znaki ilości osób lub rzeczy.

§ 37. Często wystarcza nam tylko ogólnikowe zaznaczenie, że mamy do czynienia z jedną osobą lub rzeczą, bądź też z większą ich ilością. Dla tak ogólnikowego zaznaczenia liczby nie potrzebujemy się uciekać do liczebników, gdyż w zupełności wystarczają nam dla tych celów formy liczby rzeczownika lub rzeczownego zaimka, np. *uczeń—uczniowie, ławka—ławki; ten i tamten—ci i tamci.* Liczba **pojedyncza** wskazuje na jedną osobę lub rzecz, liczba **mnoga** — na ich mnogość.

4. Rzeczowniki zbiorowe jako znaki ilości osób lub rzeczy.

§ 38. Pojęcie mnogości zawierają w sobie także **rzeczowniki zbiorowe**, np. *pułk=żołnierze, tłum=ludzie, stado=krowy, owce...*; *las=drzewa.* Jak widać z przytoczonych przykładów, rzeczowniki **zbiorowe** zbliżają się znaczeniowo do liczby mnogiej odpowiednich rzeczowników **jednostkowych**, oznaczają tak jak i tamte mnogość osób lub rzeczy, z tą jednak różnicą, że jest to mnogość **zespólona** w jedną całość, w której poszczególne jednostki są tylko niesamoistnymi częstkami. Możemy powiedzieć: *Po ulicach miasta uwijali się tu i owdzie żołnierze*, bo każdy z nich chodził osobno lub w luźnych grupach z innymi. Powiemy jednak: *Przez ulice miasta przeszedł pułk piechoty*, bo w tym wy-

padku każdy z żołnierzy, wchodzący w skład pułku, był tylko częścią tej większej całości, jednostką, pozbawioną swobody samodzielnych ruchów.

5. Rzeczowniki miary jako znaki ilości przedmiotów materialnych.

§ 39. Pojęcie ilości zawiera w sobie nietylko pojęcie liczby, lecz także pojęcie miary. Liczba jest wynikiem liczenia, a miara—wynikiem mierzenia. Ponieważ liczyć możemy tylko osoby i rzeczy o wyraźnie wyodrębnionej indywidualności, więc pojęcie liczby stosujemy tylko do osób i do jednostkowych rzeczy. Natomiast przedmioty materialne, jak piasek, wapno, węgiel, żelazo, zboże, woda, mleko i t. p., możemy tylko mierzyć; ilość takich przedmiotów oznaczamy więc zawsze zapomożą jakiejś miary.

Są różne miary i różne rzeczowniki, które je oznaczają. Miary czasu oznaczamy rzeczownikami: *sekunda, minuta, godzina...* Miary długości oznaczamy zapomożą takich rzeczowników, jak *metr, kilometr, centymetr...*; miary wagi oznaczamy rzeczownikami: *kilo(gram), deka(gram), funt, tona...*; miary ciał sypkich i płynów oznaczamy rzeczownikami: *litr, korzec, kwarta, półkwaterek...*; miary powierzchni oznaczamy rzeczownikami: *ar, hektar, morga, włóka...*

6. Przysłówki liczebnikowe jako znaki ilości właściwości stanów lub czynności.

§ 40. Stosunki ilościowe wyróżniamy nietylko wśród osób i rzeczy, lecz także wśród właściwości, stanów i czynności. Stosunki te wyrażamy zapomożą **przysłówek liczebnikowych**, właściwych i zaimkowych. Np. *On jest*

po pierwsze zdolny, a **po drugie** pracowity. Zbiory owoców były w tym roku **dwakroć** większe, niż w przeszłym. **Po pierwsze** nic o tem nie wiem, a **po drugie** nie miałbym prawa o tem cokolwiek ci mówić. Powtarzałem ci to już **kilkakrotnie**.

§ 41. Wśród przysłówków liczebnikowych właściwych wyróżniamy:

1) **porządkowe**: *po pierwsze, po drugie, po trzecie...*; zapomocą tych przysłówków oznaczamy porządek, w którym następują po sobie właściwości, czynności lub stany, np. **Po pierwsze** zręczny, **po drugie** sumienny, a **po trzecie** uczciwy — *oto przymioty dobrego rzemieślnika. Po pierwsze* nie mogę, a **po drugie** nie chcę.

2) **ilościowe**: *dwakroć, dwukrotnie, dwa razy; trzykroć, trzykrotnie, trzy razy...*; zapomocą tych przysłówków oznaczamy: a) ilościowy stopień natężenia właściwości, b) wielokrotność powtarzania się czynności lub stanu, np. **Trzykroć** większy. **Sto razy** miłszy. — **Dwukrotnie** cię już odwiedzałem, a ty u mnie **ani razu** nie byłeś.

3) **mnożne**: *podwójnie, potrójnie, w trójnasób, w czwórnasób...*; zapomocą tych przysłówków oznaczamy ilość składników, które wyróżniamy we właściwościach, czynnościach lub stanach, np. *Stałeś się teraz dla mnie* **podwójnie** bliski i drogi. **Podwójnie** cierpię nad tem.

4) **wielorakie**: *dwojako, trojako, czworako...*; zapomocą tych przysłówków oznaczamy ilości odmian, w jakich się mogą przejawiać właściwości, czynności i stany, np. **Dwojako** niebezpieczny. Na pytanie to mogłem odpowiedzieć **dwojako**.

§ 42. Wśród przysłówków liczebnikowych zaimkowych wyróżniamy:

1) pytające: *ile razy?*; zapomocą tych przysłówków pytamy: a) jaki jest stopień natężenia właściwości, b) ile razy jakaś czynność lub stan się powtarzały, np. ***Ille razy byliście tutaj? Ille razy większy?***

2) wskazujące: *tylekroć, tylokrotnie, tyle razy*; zapomocą tych przysłówków wskazujemy: a) na ilościowy stopień natężenia właściwości, b) na wielokrotność powtarzania się czynności lub stanu, np. ***Powtarzałem ci to już tylokrotnie. Tylekroć większy.***

3) względne: *ilekroć, ile razy*; przysłówki te występują zawsze jako odpowiedniki wypowiedzianych lub domyślnych zaimków wskazujących i tak jak tamte wskazują: a) na ilościowy stopień natężenia właściwości, b) na wielokrotność powtarzania się czynności lub stanu, np. ***Ilekroć cię o coś prosiłem, tyleś razy mi odmówił.***

4) nieokreślone: *kilkakroć, kilkakrotnie, kilka razy, kilkanaście razy...*; zapomocą tych przysłówków w sposób ogólnikowy i tylko przybliżony określamy: a) ilościowy stopień natężenia właściwości, b) wielokrotność powtarzania się jakiejś czynności lub stanu, np. ***Kilkakroć większy. Kilkakroć ci to już opowiadałem.***

7. Czasowniki wielokrotne jako znaki ilości czynności i stanów.

§ 43. Często wystarcza nam tylko ogólnikowe zaznaczenie, czy jakaś czynność lub stan zachodzą jednorazowo, czy też się powtarzają wielokrotnie. W takich razach nie potrzebujemy się uciekać do przysłówków ilościowych, bo to, co zamierzamy uwydatnić, możemy wyrazić zapomocą jednokrotnej lub wielokrotnej formy czasownika. Czasowniki: *mówił, jadł, płakał* oznaczają czynności jed-

nokrotne, a czasowniki: *mawiał, jadał, popłakiwał*—oznaczają te same czynności w aktach, powtarzających się wielokrotnie.

8. Pewne zdania podrzędne jako znaki ilości.

§ 44. Stosunki ilościowe, które dostrzegamy w osobach, rzeczach, właściwościach, czynnościach i stanach, wyrażamy także zapomocą całych zdań. Tak naprzykład ilość osób lub rzeczy oznaczamy w zdaniach podrzędnych porównawczych lub skutkowych: *Mieliśmy akurat tyle armat, iloma rozporządzał przeciwnik. Mieliśmy tyle armat, że byliśmy pewni przewagi nad nieprzyjacielem.*

Niekiedy warunek, jakim bywa jedna czynność dla drugiej, opiera się na stosunku ilościowym, zachodzącym między obu temi czynnościami. Taki ilościowy warunek wyrażamy zapomocą zdań warunkowych, zaczynających się od ilościowego przysłówka zaimkowo-względego: *o ile*; odpowiednikiem tego przysłówka w zdaniu nadrzędnem bywa przysłówek zaimkowo-wskazujący: *o tyle*, np. *O ile mię szanujesz, o tyle mi zaufasz.*

VI. SPOSOBY OZNACZANIA OKOLICZNOŚCI.

1. Przysłówki właściwe jako znaki okoliczności.

§ 45. Różne bywają okoliczności, wśród których zachodzić mogą czynności i stany lub w jakich przejawiają się właściwości. Jedne dotyczą miejsca, inne czasu, jeszcze inne sposobu lub stopnia, a są także takie, które się odnoszą do przyczyny lub celu. Np. *Mieszkam daleko, więc rzadko się widujemy. Dawno cię nie widziałem. Chciałbym bardzo cię znowu zobaczyć.*

Najpospolitszemi częściami mowy, zapomocą których oznaczamy okoliczności, są **przysłówki**, jak naprzykład w przytoczonych wyżej zdaniach: *daleko, rzadko, dawno, bardzo, znowu*.

Wśród przysłówków rozróżniamy następujące klasy znaczeniowe:

1) przysłówki **miejsca**, np. *daleko, blisko, zdaleka, zbliska*;

2) przysłówki **czasu**, np. *dawno, zdawna, dziś, jutro, onegdaj, do jutra, znowu, często, rzadko*;

3) przysłówki **sposobu**, np. *dobrze, ładnie, brzydko, prędko, szybko, po polsku, po węgiersku, z pańska*;

4) przysłówki **stopnia i miary**, np. *bardzo, zupełnie, całkiem*.

2. Zaimki przysłówkowe jako znaki okoliczności.

§ 46. Prócz przysłówków właściwych na oznaczenie okoliczności używamy także zaimków **przysłówkowych**. Np. **Gdzie** były ludne rynki, **dziś tam** rosną grzyby. **Jak** ojciec żył w raju, **tak** dziś żyją wnuki. **Niegdyś** było tu pustkowie, **teraz** wre praca ludnego miasta.

Wśród zaimków przysłówkowych rozróżniamy następujące klasy znaczeniowe:

1) **pytające**: a) *skąd? dokąd? gdzie? którędy?* b) *odkąd? dopóki? kiedy?* c) *jak?* d) *dłaczego?* e) *poco?*; zapomocą tych zaimków pytamy o różne okoliczności: a) miejsca, b) czasu, c) sposobu, d) przyczyny i e) celu.

2) **wskazujące**: a) *stąd, dotąd, tu, tutaj, tam, tędy, tam-tędy*, b) *odtąd, dopóty, tedy, wtedy*, c) *tak*, d) *dlatego*, e) *poto*; zaimki te wskazują na różne okoliczności: a) miejsca, b) czasu, c) sposobu, d) przyczyny i e) celu.

3) względne: a) *skąd, dokąd, gdzie, którędy*, b) *odkąd, dopóki, kiedy*, c) *jak*, d) *dlatego*, e) *poco*; zaimki te występują zawsze jako odpowiedniki wypowiedzianych lub domyślnych zaimków wskazujących i tak jak tamte wskazują na różne okoliczności: a) miejsca, b) czasu, c) sposobu, d) przyczyny i e) celu.

4) nieokreślone: a) *skądś, skąd bądź, skądkolwiek, dokądś, gdzieś, którędyś...*; b) *odkądś, odkąd bądź, odkądkolwiek, kiedyś...*; c) *jakoś, jak bądź, jakkolwiek*; d) *dla czegoś, dlatego bądź, dlategokolwiek*; e) *pocoś, pocokolwiek*.

3. Przysłówki liczebnikowe jako znaki okoliczności.

§ 47. Nieraz okoliczności czasu, sposobu, a zwłaszcza okoliczności stopnia przedstawiamy w ujęciu ilościowym, uwydatniamy mianowicie: 1) wielokrotność powtarzania się jakiejś czynności lub stanu w czasie, np. ***Trzy razy* księżyc odmienił się złoty, jak na tym piasku rozbiłem namioty**, 2) wieloraki sposób wykonania czynności, np. ***Mogłem odpowiedzieć dwójako***, 3) ilościowy stopień natężenia właściwości, np. ***trzykroć* większy, *dwukrotnie* mocniejszy**.

Wszystkie tego rodzaju okoliczności oznaczamy, jak widać z przytoczonych przykładów, zapomocą przysłówków liczebnikowych. Przysłówki te zostały szczegółowo rozpatrzone w §§ 41—42.

4. Rzeczowniki w przypadkach zależnych jako znaki okoliczności.

§ 48. Różne okoliczności możemy oznaczać także zapomocą rzeczowników, użytych w przypadkach zależnych z przyimkami lub bez przyimków, np. *chata gajowego*

stała w lesie. Nad rankiem powietrze się ociepliło. Powitałem go z radością. Rozmawialiśmy z sobą godzinę. Z radości przez chwilę nic mówić nie mogłem. Wybraliśmy się na poszukiwanie zaginionych rzeczy. Wszyscy poszli na grzyby.

¶ Jak widać, zapomocą rzeczowników w przypadkach zależnych oznaczać możemy różne rodzaje okoliczności: okoliczności miejsca, czasu, sposobu, przyczyny i celu.

§ 49. Niekiedy okoliczności sposobu i stopnia bywają oznaczane zapomocą rzeczowników z przysłówkami: *jak, jakby, jakgdyby, gdyby, niby*, np. *Gryka jak śnieg biała. Miny burzące kopią się w ziemi jak krety.*

Tutaj czynność, stan lub właściwość jednego przedmiotu porównujemy z taką samą czynnością, stanem lub właściwością innego przedmiotu, bo w przedmiotach, z którymi porównujemy, czynności te i właściwości są znamionami charakterystycznymi. *Gryka jak śnieg biała* znaczy to samo, co: *bardzo biała*; wyrazy *jak śnieg* wskazują na stopień białości gryki, bo białość jest właściwością, którą śnieg posiada w stopniu wybitnym. Tak samo, mówiąc: *miny kopią się jak krety*—chcemy przez to powiedzieć, że zaorują się głęboko w ziemię, nie tracąc ruchu jeszcze pod jej powierzchnią, bo taki sposób kopania jest właściwy kretom.

5. Imiesłowy przysłówkowe i bezokoliczniki jako znaki okoliczności.

§ 50. Okoliczności wyrażamy także zapomocą imiesłowów przysłówkowych i bezokoliczników.

Zapomocą imiesłowów przysłówkowych oznaczamy czynności i stany, które się łączą z innymi czynnościami i stanami jako ich przyczyna, sposób przebiegu lub jakiś przejaw współczesny czy uprzedni.

Np. 1) **Nie mając** innego wyjścia, musiałem się uciec do obcej pomocy = ponieważ nie miałem innego wyjścia, musiałem się uciec do obcej pomocy. **Zatopiwszy się** w pracy, nie zauważyłem twojego przyjścia = ponieważ zatopiłem się w pracy, nie zauważyłem twojego przyjścia.
2) **Mówił, cedząc** zwolna każde słowo = mówił wolno.
3) **Słońce, wschodząc**, oświetliło cały widnokrąg = słońce wzeszło i oświetliło cały widnokrąg. **Przespawszy się**, wyszedłem na miasto = przespałem się i wyszedłem na miasto.

Jak widać, imiesłowy przysłówkowe mogą oznaczać okoliczności przyczyny, sposobu lub czasu.

§ 51. Zapomocą bezokoliczników oznaczamy nieraz czynności lub stany, które są celem czynności, oznaczonych w słowie osobowem. Np. *Przychodzę cię **przeprosić***. *Poszedłem **obejrzeć** gospodarstwo*. W zdaniach tych bezokoliczniki *przeprosić, obejrzeć* oznaczają okoliczności celu.

6. Pewne zdania podrzędne jako znaki okoliczności.

§ 52. Okoliczności wyrażamy także zapomocą całych zdań, które mogą zastępować okoliczniki: 1) miejsca, 2) czasu, 3) sposobu, 4) stopnia, 5) przyczyny, 6) przyzwolenia, 7) warunku lub 8) celu. Np. 1) *Gdzie były ludne rynki, dziś tam rosną grzyby*. 2) *Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną*. 3) *Jak pościelesz, tak się wyśpisz*. 4) *Tak byłem zmęczony, że nie mogłem od razu zasnąć*. 5) *Po powrocie z wycieczki zaraz się położyłem, bo byłem bardzo zmęczony*. 6) *Chociaż byliśmy zmęczeni, ruszyliśmy w dalszą drogę*. 7) *Jeśli chcesz na czas przybyć, nie zatrzymuj się w drodze*. 8) *Śpieszyliśmy się, żeby przybyć na czas*.

7 Stopniowanie okoliczności.

§ 53. Okoliczności, wyrażane zapomocą przysłówków właściwych, możemy przedstawiać w różnych stopniach natężenia. Te różne stopnie, tak samo jak w stopniowaniu właściwości (ob. § 23), wyrażamy albo porównawczo, w zestawieniu z innymi podobnymi okolicznościami, albo bezwzględnie, bez porównywania z innymi podobnymi okolicznościami. Mamy więc i tutaj stopniowanie porównawcze i bezwzględne.

W stopniowaniu porównawczem rozróżniamy trzy stopnie: **równy, wyższy i najwyższy**, np. 1) *On wstaje wcześniej. On mieszka daleko.* 2) *On wstaje wcześniej od ciebie. On mieszka dalej, niż ty.* 3) *On z was wszystkich wstaje najwcześniej. On z was wszystkich mieszka najdalej.*

Wyższy i najwyższy stopień okoliczności wyrażamy albo zapomocą odpowiedniego przyrostka (-ej) lub przedrostka (*naj-*), albo opisowo przez dodanie do formy stopnia równego przysłówków: *bardziej, więcej, najbardziej, najwięcej*, np. *On postępuje bardziej rozumnie, niż ty.*

§ 54. W stopniowaniu bezwzględnem różne stopnie okoliczności wyrażamy także zapomocą przyrostków, albo opisowo.

W opisowem stopniowaniu bezwzględnem dodajemy zwykle do formy stopnia równego przysówek *bardzo*, niekiedy inne przysłówki, oznaczające stopień, jak: *wielce, mocno, zgoła, wcale, zupełnie, całkowicie, kompletnie...*, np. *bardzo dobrze, wcale dobrze, zupełnie pomyślnie, bardzo daleko, całkowicie bezinteresownie, mocno podejrzenie, zgoła niepotrzebnie...*

Najpospolitszymi przyrostkami, zapomocą których wyrażamy stopniowanie bezwzględne okoliczności, są przy-

słówkowe postaci tych samych przyrostków, których używamy w stopniowaniu bezwzględnej właściwości (ob. § 24), np. 1) *malutko, niziuteńko, cichutko, cichuteńko, miluchno...* 2) *śładkawo, cierpkawo, szarawo, białawo*.

8. Przedrostki i przyrostki czasowników jako znaki różnych okoliczności.

§ 55. Czasowniki polskie mają tę właściwość, że oznaczają nie tylko czynności i stany, lecz także różne okoliczności, które tym czynnościom i stanom towarzyszą. Już przedtem (ob. § 43) widzieliśmy, że czynności i stany, oznaczane przez czasowniki, możemy przedstawiać jako jednokrotne bądź wielokrotne, np. *mówić—mawiać, siedzieć—siadywać, nieść—nosić, wieźć—wozić*.

§ 56. Są czasowniki, które przedstawiają czynności i stany jako coś ciągłego, rozwijającego się w jakimś dłuższym przeciągu czasu, a w innych czasownikach czynności i stany są przedstawiane jako akty doraźne, momentalne, np. *sapać—sapnąć, ziewać—ziewnąć, szczytać—szczypnąć, mrugać—mrugnąć, kiwać—kiwnąć*.

W czasownikach: *zazielenić się, zakwitnąć, rozwinąć się, rozśpiewać się...* uwydatniamy początkowe momenty czynności i stanów, np. w zdaniach: *zazieleniły się łąki, rozwinęły się pączki, zakwitły kwiaty, rozśpiewały się ptaki*.

W innych znowu czasownikach uwydatniamy jednocześnie moment początkowy i końcowy czynności i stanów, np. *całą noc przesiedziałem przy pracy; przeczekaliśmy w domu całą burzę; przebiegłem całe pole od jednego do drugiego końca*.

Jak widać, możemy zapomocą odpowiednich przyrostków i przedrostków bądź też przez zmianę postaci gło-

skowej rdzeni uwydatniać w czasownikach różne rodzaje przebiegu czasowego czynności lub stanów, przedstawiając je jako ciągłe, bądź doraźne, jako całe bądź tylko rozpoczynające się lub dobiegające do końca, a czasem uwydatniamy początek i koniec.

Niekiedy zaznaczamy czasowe następstwo poszczególnych aktów czynności, np. *Stużąca potłukła talerze* (=jeden po drugim w różnych momentach czasu).

§ 57. Prócz wymienionych wyżej różnych rodzajów czasowego przebiegu czynności i stanów, możemy w czasownikach uwydatniać także okoliczności **sposobu** i **stopnia**.

Tak, na przykład, czasownik *wykończyć* w przeciwstawieniu do czasownika: *skończyć* wskazuje na jakość wykonania czynności: *wykończyć* to *skończyć dokładnie i dobrze*.

Jeśli porównamy [znaczenie czasowników *zmiążdżyć* i *rozmiążdżyć*, *zgnieść* i *rozgnieść*, *zdeptać* i *rozdeptać*, *zbić* i *rozbić*, to zauważymy, że czasowniki z przedrostkiem *roz-* oznaczają tę samą czynność, co odpowiednie czasowniki z przedrostkiem *z-*, ale przedstawiają jednocześnie wysoki stopień napięcia.

§ 58. Są takie czasowniki, w których uwydatniamy okoliczności towarzyszącego czynnościom i stanom skutku, zaznaczamy mianowicie, że skutek, wywołany przez czynność lub stan, trwa długo. Taki charakter znaczeniowy mają czasowniki z przedrostkiem *na-*, np. *nabić guza*, *naśmiecić*, *nabrudzić*...

W związku z tem pozostaje różnica między czasownikami *urodzić się* i *narodzić się*. Każdy, kto żyje, musiał się urodzić, ale narodzili się tylko ci nieliczni, którzy pozostawili po sobie długotrwałe ślady swojego życia i działalności. Czasownik *narodzić się* nabrał wskutek tego

szczególniejszego zabarwienia uczuciowego i używa się zazwyczaj tylko w stylu podniosłym: mówimy zwykle o *urodzinach*, ale o *narodzinach* geniuszów, o *narodzinach* bohaterów.

Tak samo, zresztą już bez charakteru stylizacyjnego, ustaliło się wyrażenie: *Boże Narodzenie*.

9. Formy czasowników jako znaki różnych okoliczności czasu.

§ 59. W czasownikach zaznaczamy nietylko różne rodzaje czasowego przebiegu czynności i stanów (ob. § 56), lecz także różne czasy dokonywania się tych czynności i stanów.

Czas czynności i stanów określamy przez zaznaczenie stosunku tego czasu do jakiegoś punktu wyjścia, którym zazwyczaj bywa moment jakiegoś wydarzenia. Tak, na przykład, w świecie kultury chrześcijańskiej czas wydarzeń historycznych określamy przez zaznaczenie jego stosunku do daty narodzenia Chrystusa. Takim momentem orjentacyjnym, punktem wyjścia przy określaniu czasu gramatycznego, oznaczanego w czasownikach, bywa moment mówienia: czynności i stany, które przypadają na ten moment, odnosimy do czasu **teraźniejszego**; czynności i stany, które zaszły przed tym momentem, odnosimy do czasu **przeszłego**; wreszcie czynności i stany, które po tym momencie mają nastąpić, odnosimy do czasu **przyszłego**.

W ten sposób określane czasy gramatyczne nazywamy czasami **bezwzględnymi**.

Prócz tych podstawowych czasów bezwzględnych są także czasy **względne**. W czasach względnych określamy czas czynności i stanów nie w stosunku do momentu

mówienia, lecz ze względu na ich stosunek czasowy do innych czynności i stanów. Takim czasem względnym jest w języku polskim czas **zaprzeszły**, np. *Daliśmy w płocie nowe słupy, bo stare już były zupełnie zgniły*. W zdaniu tem zarówno czynność, oznaczona w czasowniku: *daliśmy*, jak stan, oznaczony w czasowniku: *były zgniły*, odnoszą się do przeszłości, ale stan zaszedł wcześniej niż czynność, i właśnie ten jego stosunek czasowy do czynności zaznaczamy w formie czasu zaprzeszłego.

§ 60. Niekiedy forma czasu teraźniejszego rozszerza zakres swego użycia. W żywym opowiadaniu używamy jej na oznaczenie czynności i stanów minionych, które przedstawiamy tak, jakby się odbywały w teraźniejszości; np. *Wczoraj wczesnym rankiem wyszedłem do ogrodu, wtem patrzę, a tu niemal z pod nóg wyskakuje mi zajac*.

Formy czasu teraźniejszego używamy nieraz także na oznaczenie czynności i stanów przyszłych, mianowicie, gdy chcemy zaznaczyć, że czynności te i stany nastąpią nieodwołalnie i są tak pewne, jakgdyby się odbywały już w teraźniejszości, np. *Cokolwiek się stanie, jutro wyjeżdżam*.

Forma czasu teraźniejszego czasowników dokonanych ma, jak wiadomo, zwykle znaczenie czasu przyszłego, np. *przeczytam* (por. *czytam*), *napiszę* (por. *piszę*).

§ 61. Niekiedy forma czasu teraźniejszego (zarówno w czasownikach niedokonanych, jak dokonanych) oznacza t. zw. czas **powszechny**, to jest właściwie nie oznacza czasu wcale, np. *Ryby pływają* (to znaczy: nie teraz, ale zawsze).

10. Przedrostki w różnych częściach mowy jako znaki okoliczności.

§ 62. Zapomocą różnych przedrostków możemy wyrażać w czasownikach różne kierunki, czyli różne okolicz-

ności miejsca, które towarzyszą czynnościom ruchowym, np. *przychodzić — odchodzić — wychodzić — przechodzić* (mimo), *podchodzić — wchodzić — wschodzić* (do góry), *schodzić* (na dół).

Podobnie w rzeczownikach zapomocą różnych przedrostków określamy położenie, czyli miejsce rzeczy, oznaczanej przez rzeczownik, np. *przedmieście, przedpokój, podziemie, zapiecek, zakątek, przygórek, przybudówka, podstawka, pobrzeże*.

§ 63. Przedrostki, dodawane do pni rzeczownikowych i przymiotnikowych, oznaczają także różne ustosunkowania czasowe, występujące w rzeczach i właściwościach, np. *przedwiośnie, poobiedzie, podwieczерz; przedświąteczny, poświąteczny*.

§ 64. Niekiedy zapomocą odpowiednich przyrostków wyrażamy możliwość czegoś, to znowu skłonność do czegoś lub łatwość sposobu wykonywania czynności lub łatwość poddawania się jakiemuś stanowi.

Tak, na przykład, przymiotniki, tworzone od czasowników zapomocą przyrostka *-alny*, oznaczają możliwość wykonywania czynności lub spełniania się stanu, oznaczanego w czasowniku, np. *wykonalny* = możliwy do wykonania, *jadalny* = możliwy do jedzenia, *widzialny* = możliwy do widzenia. Przymiotniki odczasownikowe z przyrostkiem *-ny* oznaczają skłonność lub szczególniejszą zdolność do wykonywania jakichś czynności lub poddawania się jakimś stanom, np. *lotny, bitny, palny*.

Podobnie przymiotniki, tworzone od rzeczowników zapomocą przyrostka *-liwy*, oznaczają skłonność do poddawania się stanom, oznaczonym w rzeczownikach, np. *gniew — gniewliwy, złość — złośliwy, dobroć — dobrotliwy, lęk — lękliwy*.

Zaprzeczone imiesłowy bierne wyrażają niekiedy niemożność wykonania czynności, oznaczonej w czasowniku, np. *niezwyciężony* = ten, którego nie można zwyciężyć, *nienasycony* = ten, którego nie można nasycić, *niezapomniany* = ten, którego nie można zapomnieć.

Czasownik posiłkowy *mieć* w połączeniu z bezokolicznikiem ma uboczne znaczenie potrzeby lub konieczności, np. *mam to napisać* = muszę to napisać.

Wszystkie te przykłady świadczą, że okoliczności możemy wyrażać także zapomocą różnych form wyrazowych.

VII. SPOSOBY WYRAŻANIA STOSUNKÓW.

1. Najważniejsze rodzaje stosunków.

§ 65. Między wyrazami lub zdaniem, bądź też równoważnikami zdań mogą zachodzić najrozmaitsze stosunki, czyli związki. Oto najważniejsze typy znaczeniowe tych związków:

1) związek **łączny**, to jest taki, w którym łączymy w jedną całość dwie lub więcej jakichś osób, rzeczy, właściwości, czynności, stanów, okoliczności, sądów, uczuć lub przejawów woli, np. *dzień i noc, dobro i zło, dobry i zły, czyta i pisze, dobrze i źle, wczoraj i dziś.*

2) związek **rozłączny**, to jest taki, którego człony wzajemnie się wyłączają, np. *dzień bądź noc; pisze bądź czyta; dobrze albo źle; jutro albo pojutrze.*

3) związek **przeciwstawny**, to jest związek, którego człony wzajemnie się sobie przeciwstawiają, np. *dzień a noc; dobro a zło; zdolny, ale leniwy; słaby ciałem, mocny duchem; ogień i woda dobry studzy, ale źli gospodarze; słońce grzeje, a wiatr chłodzi.*

4) związek **przyczynowo-wynikowy**, to jest związek, w którym jeden człon jest przyczyną, a drugi wynikiem

(skutkiem), np. *dzień słotny, a więc smutny; spóźniłem się, więc się śpieszę; nie mogę ci nic powiedzieć, bo nic o tej sprawie nie wiem.*

5) związek **warunkowy**, to jest związek, w którym jeden człon zawiera przyczynę warunkową, a drugi — jej skutek, np. *jeśli chcesz, to przyjdę do ciebie.*

6) związek **ustępczy** (przyzwalający), to jest związek, w którym jeden człon zawiera przyczynę przyzwalającą, to jest taką, która przyzwala na pojawienie się sprzecznego z sobą skutku, np. *pomimo deszczu poszliśmy na spacer; choć byli zmęczeni, ruszyli w dalszą drogę.*

7) związek **celowy** (zamiarowy), to jest związek, którego jeden człon podaje cel, a drugi jego skutek, np. *przyszedłem, żeby was odwiedzić; poszła po wodę.*

2. Związek łączny.

§ 66. Związek łączny może zachodzić między dwoma lub kilku wyrazami w zdaniu, bądź dwoma lub kilku zdaniami albo równoważnikami zdań. Np. 1) *Gęsty, ciemny mrok zastonił pola i łąki. Odpowiedz mi zaraz krótko, węzłowato!* 2) *Czasem pies jakiś warknął, czasem koń w stajni zarżał lub zakrzyczało ptactwo na podwórzach i znów była cisza. Ach, jak tu ładnie, jak przyjemnie i wesoło!*

3. Związek rozłączny.

§ 67. Związek rozłączny zachodzić może między dwoma wyrazami w zdaniu, bądź dwoma zdaniami albo równoważnikami zdań. Np. 1) *Przyjdę do ciebie jutro bądź pojutrze.* 2) *Albo ty do mnie przyjdiesz, albo ja cię odwiedzę. Zwyciężyć albo zginąć! Albo mów rozsądnie, albo nie mów wcale! Albo z nim, albo ze mną!*

4. Związek przeciwstawny.

§ 68. W związku przeciwstawnym przeciwstawiamy albo dwa wyrazy, albo dwa zdania bądź równoważniki zdań. Np. 1) *Spędziliśmy u was kilka dni krótkich, ale przyjemnych. Pracowaliśmy krótko, ale bardzo ciężko.* 2) *Z tej strony chmura napędzała ławy, a z tamtej strony księżyc przezierał bładawy. Każda upłyniona chwila w przeszłość zapada, każda następna do przyszłości należy. Nie z nim, lecz ze mną!*

5. Związek przyczynowo-skutkowy (wynikowy).

§ 69. W związek przyczynowo-skutkowy możemy łączyć albo części zdania, albo całe zdania bądź równoważniki zdań, przyczem zdania, w takim związku pozostające, mogą być względem siebie zdaniami współrzędnymi, bądź też jedno z nich jest nadrzędne, a drugie podrzędne.

1) *On jest roztrzepany, przeto nieuważny. Spędziłeś my czas wesoło, a więc bardzo miło. Śnieg zaczął gwałtownie topnieć od ciepła słonecznego.* 2) *Zima się już zapowiadała, więc drogi nie były dobre. Wszyscy się uspokoili, bo przyszła wreszcie ta pocieszająca wiadomość. Krajobraz był tak piękny, że oczu od niego nie mogliśmy oderwać. Ach, jest mi z wami tak dobrze, że całe życiebym tutaj przesiedział!*

§ 70. Związek przyczynowo-skutkowy między sądami lub językowymi przejawami uczuć i woli możemy wyrażać albo zapomocą zdań współrzędnych, albo zapomocą podrzędnego związku zdaniowego. Np. *Byłeś nieuważny, więc się pomyliłeś. Ponieważ byłeś nieuważny, więc się pomyliłeś.*

Ten różny sposób oznaczania jednego i tego samego stosunku zależy od tego, czy myśli, zawarte w dwóch łączących się z sobą zdaniach, przedstawiamy jako równorzędne, czy też zaznaczamy, że jedna z nich jest tylko bliższem określeniem drugiej.

§ 71. Nieraz się też zdarza, że związek przyczynowy wymieniamy na związek skutkowy lub odwrotnie, związek skutkowy na przyczynowy.

Np. 1) *Tak byłem zmęczony długą podróżą, że odrazu po przyjeździe położyłem się do łóżka*—*Ponieważ byłem bardzo zmęczony długą podróżą, więc odrazu po przyjeździe położyłem się do łóżka.* 2) *Ponieważ całą sprawę znam teraz dokładnie, nie mam co do niej żadnej wątpliwości*—*Całą sprawę znam teraz tak dokładnie, że nie mam co do niej żadnych wątpliwości.*

Wymiany zdań podrzędnych przyczynowych i skutkowych wynikają z natury oznaczanego przez nie stosunku. Zdania przyczynowe oznaczają przyczynę, zdania skutkowe—skutek. Ponieważ jednak niema przyczyny bez skutku, a skutku bez przyczyny, więc jeśli zdanie podrzędne wyraża przyczynę, to łączące się z niem zdanie nadrzędne musi wyrażać skutek i odwrotnie, jeśli zdanie podrzędne wyraża skutek, to łączące się z niem zdanie nadrzędne musi wyrażać przyczynę. Jeśli w zdaniu nadrzędnem raz wyrażamy przyczynę, a innym razem skutek, to zależy to od tego, że raz wysuwamy na plan pierwszy przyczynę, a innym razem skutek.

6. Związek warunkowy.

§ 72. W związek warunkowy możemy łączyć albo części zdania albo całe zdania, bądź ich równoważniki. Np.

1) *Przy takiej pogodzie będziemy musieli zostać w do-*

mu. Przy dobrych chęciach pokonasz największe trudności. 2) Jeśli będzie nadal taka pogoda, będziemy musieli zostać w domu. Jeśli będziesz miał dobre chęci, pokonasz największe trudności. Gdybym był nieobecny, załatwicie tę sprawę samodzielnie.

7. Związek ustępczy.

§ 73. W związek ustępczy, tak samo jak w związek warunkowy, łączymy albo części zdania, albo całe zdania bądź ich równoważniki. Np. 1) *Pomimo deszczu byliśmy na spacerze. Nawet w tak wielkiem niebezpieczeństwie znalazł środki ratunku.* 2) *Chociaż padał deszcz, byliśmy na spacerze. Choć były wielkie trudności, dopięliśmy swojego celu. Choćbyś miał wielkie trudności, nie trać nigdy otuchy. Jakże mi smutno, choć świat taki ładny!*

8. Związek celowy.

§ 74. W związek celowy możemy łączyć albo części zdania albo całe zdania lub ich równoważniki. Np. 1) *Zrobiłem to dla twojej wygody. Daję ci tę książkę do przeczytania. Przyszedłem cię odwiedzić.* 2) *Zrobiłem to, żebyś miał wygodę. Daję ci tę książkę, żebyś ją przeczytał.*

VIII. SPOSOBY WYRAŻANIA SĄDÓW, UCZUĆ I WOLI.

1. Sposoby wyrażania sądów.

a) Sądy w zdaniach.

§ 75. Różne są sposoby językowego wyrażania sądów. Czasem wystarcza jeden wyraz, innym razem połączenie dwóch lub kilku wyrazów, najpospolitszą jednak formą

językowego wyrażania sądów jest zdanie. Np. *Nie można przejechać. Jakiś wóz zawalił nam drogę. Chłop z drzewem.*

§ 76. Są dwa podstawowe rodzaje sądów: oznajmienia i pytania. W związku z tem rozróżniamy dwa rodzaje zdań, wyrażających sądy: zdania oznajmujące i pytające. Np. *Warszawa i Kraków leżą nad Wisłą. Gdzie mieszkasz, w Warszawie czy w Krakowie? Jak daleko jest z Warszawy do Krakowa? Jak bardzo chciałbym widzieć Warszawę! Przyjedź kiedy do nas!*

Różne rodzaje zdań oznajmujących.

§ 77. W zdaniach oznajmujących albo coś stwierdzamy, albo czemuś zaprzeczamy. Np. *Znam dobrze Warszawę. Jeszcze Warszawy nie znam. Byłem w Krakowie w roku zeszłym. Jeszcze nigdy nie byłem w Krakowie.*

Zależnie od tej dwójakiej treści rozróżniamy zdania oznajmujące **twierdzące** i **przeczące**.

§ 78. Twierdzenia i przeczenia, które wyrażamy w zdaniach oznajmujących, mogą pozostawać w trojakim stosunku do rzeczywistości: 1) stwierdzają rzeczywistość jakiegoś faktu lub jej zaprzeczają, 2) zaznaczają możliwość lub niemożliwość jakiegoś faktu, 3) stwierdzają nierzeczywistość jakiegoś faktu lub jej zaprzeczają. Zależnie od tego trojakiego sposobu przedstawiania rzeczywistości rozróżniamy zdania oznajmujące: **rzeczywiste**, **możliwe** i **nierzeczywiste**. Np. 1) *Jestem zawsze na twoje usługi.* 2) *Będę zawsze na twoje usługi, jeśli tego zaszła potrzeba.* 3) *Gdybym tu mieszkał, byłbym na twoje usługi.*

W zdaniach oznajmujących rzeczywistych orzeczenie przybiera formę trybu orzekającego, a w zdaniach możliwych i nierzeczywistych — formę trybu przypuszczającego.

Różne rodzaje zdań pytających.

§ 79. Zdania **pytające**, tak samo jak zdania oznajmujące, mogą być **twierdzące** lub **przeczące**. Np. *Czy byłeś w Krakowie? Czy nie byłeś w Krakowie? Kto z was to umie? Kto z was tego nie umie? Coś tu widział? Czegoś tu jeszcze nie widział?*

§ 80. Zdań pytających używamy w dwóch różnych okolicznościach: prosimy w nich albo o stwierdzenie, albo zaprzeczenie całej treści, wyrażonej w zdaniu pytającym, albo o uzupełnienie jednego jakiegoś szczegółu tej treści. Np. 1) *Czy byłeś w Krakowie? Czy spełniłeś moją prośbę? Czy przeczytałeś już tę książkę?* 2) *Co widziałeś w Krakowie? Kogo tam widziałeś? Jakie poznałeś ulice? Kiedy stamtąd wróciłeś?*

Zewnętrzny znamieniem zdań pierwszego typu jest wyrazek pytający *czy* lub rzadko dziś używany wyrazek *li*, a znamieniem zewnętrznym zdań pytających drugiego typu jest pytający zaimek lub pytający przysłówek zamkowy. Np. 1) *Czy byłeś tam? Znasz-li ten kraj?* 2) *Kto stuka do drzwi? Gdzie byłeś wczoraj?*

Prócz tych znamion zewnętrznych charakterystyczną cechą zdań pytających jest właściwa *intonacja*, różna od intonacji zdań oznajmujących. Gdy w zdaniu oznajmującym ton na końcu się obniża, to w zdaniu pytającym, przeciwnie, wysokość tonu, zwłaszcza na wyrazie, który wyróżniamy, znacznie się podnosi. Ta intonacja bywa niekiedy jedynym znamieniem, po którym odróżniamy zdanie pytające od oznajmującego. Np. *Byłeś w Krakowie. **Byłeś** w Krakowie? — Byłeś w **Krakowie**?*

§ 81. Pytania, tak samo jak oznajmienia, mogą się odnosić do jakiegoś faktu rzeczywistego lub tylko możliwego albo nierzeczywistego. W związku z tem rozróż-

niamy zdania **pytające rzeczywiste, możliwe i nierzeczywiste**. W pierwszych orzeczenie przybiera formę trybu orzekającego, a w zdaniach drugiego i trzeciego gatunku orzeczenie ma formę trybu przypuszczającego. Np. *Czy przyjdiesz do mnie? Czy przyszedłbyś do mnie? Czy przyszedłbyś do mnie, gdybyś miał czas?*

b) Sądy w równoważnikach zdań.

§ 82. Nieraz dla wyrażenia sądu wystarcza nam nie całe zdanie, lecz jego równoważnik. Np. *Jakiś wóz zawalił nam drogę. Chłop z drzewem*. Trafia się to najczęściej w odpowiedziach na zadane pytania, jeśli opuszczone części odpowiedzi nasuwają się same przez się z treści zapytania. Np. *Czy to wasze grunta, gospodarzu? — zapytał stary Niemiec. — Jużci, moje — odpart chłop*.

2. Sposoby wyrażania uczuć.

a) Ton mowy jako językowy przejaw uczucia.

§ 83. Najbardziej elementarnym przejawem językowym poruszających nas uczuć jest ton naszej mowy, czyli tak zwany **akcent uczuciowy**. W akcencie tym przejawiają się samorzutnie, nieraz pomimo naszej woli, uczucia, które towarzyszą temu, o czym mówimy. Ton uczuciowy przenika całą naszą mowę i przejawia się nietylko w zdaniach, w których wyrażamy uczucia czy wolę, lecz także w zdaniach, w których wyrażamy sądy. Innym tonem mówimy o osobach, rzeczach i wydarzeniach, które nas interesują, a inny zupełnie przybieramy ton, gdy treść tego, o czym mówimy, jest nam obojętna. Zapał, entuzjazm, zachwyt, zniecierpliwienie, rozczarowanie, ciekawość i tyle innych uczuć, które nas co chwila mogą poruszać, wszystko to znajduje swój bezpośredni i niesfałszowany wyraz w tonie naszej mowy.

b) Zdania wykrzyknikowe jako sposób wyrażania uczucia.

§ 84. Najczęstszym sposobem językowego wyrażania uczuć są zdania **wykrzyknikowe**.

W zdaniach wykrzyknikowych wyrażamy różnego rodzaju uczucia: radość lub smutek, miłość lub nienawiść, zadowolenie lub niezadowolenie, gniew, zniecierpliwienie, zdziwienie i t. d. Zależnie od tych różnych treści rozróżnić można różne gatunki znaczeniowe zdań wykrzyknikowych. Np. *Dziwneć to były losy tej naszej Korony i naszej Litwy! Wszak to jak małżonków dwoje! Bóg złączył, a czart dzieli! Bóg swoje, a czart swoje! Ach, bracie Protazeńku, że to oczy nasze widzą, że znowu do nas ci Koronijasze zawitali!... Gdyby nieboszczyk pan mój Stolnik dożył chwili!* (Mickiewicz).

Niezależnie od tego podziału wśród zdań **wykrzyknikowych**, tak samo jak w zdaniach oznajmujących, pytających i rozkazujących rozróżniamy zdania **twierdzące** i **przeczące**. Np. *Ileż to lat minęło! Niebezpieczeństwo, niestety, jeszcze nie minęło!*

Orzeczenie w zdaniach wykrzyknikowych może przybierać formę trybu orzekającego lub przypuszczającego. Np. *Ach, jak mi tęskno za tobą! Poszłabym ja na kraj świata!*

c) Równoważniki zdań, wykrzykniki i wołacze jako sposoby językowego wyrażania uczuć.

§ 85. Niekiedy pod wpływem silniejszych uczuć dla wyrażenia tego, co zwykle wypowiadamy w całych zdaniach, używamy oddzielnych wyrazów lub takich połączeń wyrazowych, które zdaniami nie są. Np. 1) *Na Litwie, chwała Bogu, stare obyczaje!* 2) *Konnica, dziwne stroje, niewidziane bronie! Pułk za pułkiem!* 3) *O! — krzyknął*

Hrabia, ręce podnosząc do góry — dobre miałem przeczcucie, żem lubił te mury!

Grupa wyrazów: *Na Litwie, chwala Bogu, stare obyczaje* — oznacza to, co możnaby wyrazić w zdaniu: *Na Litwie, chwala Bogu, panują stare obyczaje*, zdaniem jednak nie jest, bo nie ma orzeczenia. Podobnie wyrazy: *Konnica! dziwne stroje, niewidziane bronie! pułk za pułkiem!* — zastępują jakgdyby trzy zdania: *Ukazuje się konnica; dziwne mają stroje, niewidziane bronie; pułk ciągnie za pułkiem*, zdaniem jednak nie są, bo nie mają albo orzeczenia, albo orzeczenia i podmiotu. W przykładzie czwartym wyraz *o!* w najogólniejszy sposób wyraża to samo, co później zupełnie dokładnie i szczegółowo wypowiedziane zostało w zdaniu: *Dobre miałem przeczcucie, żem lubił te mury.*

Wyrazy lub grupy wyrazów, które, nie tworząc zdania, posiadają jednak jego treść, nazywają się **równoważnikami zdania**.

§ 86. Równoważniki zdania przybierają rozmaite postaci, mogą być jedno-, dwu- lub kilkowyrazowe. Np. 1) *Hej, ułani, hej, do koni!* 2) *A, Twardowski? Witam, bracie!* 3) *Ach, jak mi smutno!*

Wyrazy: *hej, a, ach*, nie mają żadnego określonego znaczenia myślowego, wyrażają tylko ogólnikowo uczucia, które możnaby wyrazić w postaci całych zdań. Tego rodzaju równoważniki zdań, które, nie mając określonego znaczenia myślowego, wyrażają w sposób ogólnikowy jakieś uczucia, nazywają się **wykrzyknikami**.

§ 87. Do wykrzykników, wyrażających uczucia, należą takie, jak: *a! ach! aj! e! ech! ej! o! och! oj! ha ha! ho ho! u! uch!* Są to wykrzykniki **właściwe**.

Od właściwych odróżniać należy wykrzykniki, które po-

chodzą od innych części mowy lub są zapożyczeniami z języków obcych. Np. *biada!* = *bieda, przebóg!* (= *prze Bóg* = *przez Boga*), *basta!* (z włosk. *basta* = *dosyć*).

Wykrzyknikami stają się niekiedy całe zdania. Przez częste używanie w pewnych określonych okolicznościach na oznaczenie jednych i tych samych uczuć tracą one pierwotną swoją treść, która się wiązała ze znaczeniem poszczególnych składających się na nie wyrazów i otrzymują w ten sposób wartość zwykłych wykrzykników. Np. 1) *Jak się masz!* = *witaj!* 2) *Dzieńdobry.* 3) *Dobranoc.* 4) *Bądź zdrow!* Są to proste formy grzecznościowe, któremi się posługujemy w określonych okolicznościach, ale z którymi nie łączymy tych treści, które są zawarte w tworzących je wyrazach.

§ 88. Dla wyrażenia uczuć posługujemy się także rzeczownikami, użytymi w **wołaczu**. Np. 1) *O, nieszczęśliwy zapaleńcze młody!* 2) *Pod Twoją Obronę uciekam się, Matko, Pani, Królowo nasza!* 3) *Synu mój drogi!*

Wołacz nie łączy się bezpośrednio ze zdaniem, obok którego jest użyty, bo sam przez się ma znaczenie zdania, choć nie ma jego formy i wyraża treść jego tylko w zarysach ogólnych. **Wołacz** jest więc, tak samo jak wykrzyknik, równoważnikiem zdania. Tak samo jak wykrzyknik, wyraża on najrozmaitsze uczucia: pragnienie, gniew, uniesienie, zapał, radość, smutek, żal i t. d.

Różnica między temi dwoma rodzajami równoważników zdania polega na tem, że wykrzyknik nie wyraża żadnej treści myślowej, a z wołaczem wiąże się wyraźny obraz osoby lub rzeczy, przez rzeczownik oznaczonej. Obraz ten staje się dokładniejszy, o ile **wołacz** ma obok siebie wyrazy określające. Np. *Ach, Matko Przenajświętsza!* — *Matko, Pani, Królowo nasza!*

§ 89. Niekiedy treść zdań całych mogą posiadać od dzielne wyrazy lub wyrażenia, składające się z kilku wyrazów. Np. 1) *Ot, chłopska dola! — mruknął Ślimak.* 2) *Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie!* 3) *Wojna wojna!*

Wyrazy i wyrażenia: *Konnica! — Wojna, wojna! — Chłopska dola! — Dziwne stroje! — Niewidziane bronie!* — mają w przytoczonych przykładach znaczenie całych zdań, są więc równoważnikami zdań.

Równoważniki te, tak jak wykrzykniki i wołacze, bywają wypowiedzane pod silnym działaniem najrozmaitszych uczuć i wyrażają właściwą sobie treść w sposób bardzo ogólnikowy.

d) Zdania urwane jako sposoby językowego wyrażania uczucia.

§ 90. Pod wpływem silniejszych uczuć nie tylko używamy równoważników zdań, lecz także posługujemy się zdaniami urwanymi.

Zdaniem urwanem nazywamy zdanie rozpoczęte i niedokończone. Np. 1) *Widać, za pokutę grzechu trzeba było...* 2) *Gdyby wiedziano, że ja, Jacek...*

3. Sposoby wyrażania woli.

a) Zdania rozkazujące jako sposoby językowego wyrażania woli

§ 91. Najbardziej pełnym językowym sposobem wyrażania woli są zdania **rozkazujące**.

Zdania rozkazujące, tak samo jak zdania oznajmujące, pytajne i wykrzyknikowe, mogą być **twierdzące** lub **przeczące**. W pierwszych wyrażamy rozkaz, w drugich — zakaz. Np. *Zrób mi tę przysługę! Nie rób mi tej przykrości!*

Zwykłą formą orzeczenia w zdaniach rozkazujących bywa tryb rozkazujący, ale rozkaz możemy wyrażać także w inny sposób, mianowicie: 1) zapomocą trybu przypuszczającego, np. *Zaszedłbyś kiedy do mnie! Zrobiłbyś to dla mnie!* 2) zapomocą bezokolicznika, np. *Siedzieć cicho i słuchać! Nie trzaskać mi tu drzwiami!* 3) zapomocą trybu oznajmującego w czasie przyszłym, np. *Zaniesiesz ten list i poczekaś na odpowiedź! Pójdiesz do niego i oddasz mu tę paczkę! Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno!*

Te dwie ostatnie formy nadają rozkazowi charakter stanowczości i nieodwołalności, z formą bezokolicznika łączy się nadto nieraz zabarwienie szorstkości, wyrażające się w tem, że pomijamy osobę, do której się z rozkazem zwracamy, a główny nacisk kładziemy na czynność, która ma być wykonana.

Przeciwnie, forma trybu przypuszczającego nadaje rozkazowi charakter łagodnego polecenia lub uprzejmej prośby. Podobnie dla nadania mowie tonu uprzejmości używamy czasownika *prosić* w trybie przypuszczającym, zamiast w trybie oznajmującym, np. *Prosiłbym cię bardzo o tę przysługę = proszę cię bardzo o tę przysługę.*

b) Równoważniki zdań rozkazujących, wykrzykniki i wyrazki jako sposoby językowego wyrażania woli.

§ 92. W rozkazach i poleceniach doraźnych, gdy zależy nam na możliwie krótkiej, ale zarazem dobitnej i skupiającej uwagę formie językowej, posługujemy się nie całemi zdaniami rozkazującemi, lecz ich równoważnikami. Np. *Ognia! Na ramię broń! Bacność! W prawo zwrot! Biegiem marsz! Uszy dogóry! Wgórę szklanki! — Za mną! — Do roboty! Za drzwiami!*

We wszystkich tego rodzaju równoważnikach zdań rozkazujących opuszcza się zwykle orzeczenie w trybie rozkazującym, bo czynność, zawarta w opuszczonym rozkazniku, narzuca się bezpośrednio przez okoliczności zewnętrzne, są natomiast językowo uwydatnione szczegóły, które w tej czynności odgrywają najistotniejszą rolę.

§ 93. Niekiedy, zwłaszcza gdy rozkazowi towarzyszy silne wzburzenie uczuciowe, poprzestajemy na wykrzykniku, użytym samodzielnie lub w połączeniu z jakimiś innymi wyrazami. Np. *Precz! Precz mi z oczu! Do licha z tem!*

Wykrzykników, jako wyrazów rozkazu, używamy często w nawoływaniach, zwłaszcza w stosunku do zwierząt. Np. *Cip cip cip!* (na kurczęta). *Taś taś taś!* (na kaczki). *Mali mali mali!* (na prosięta). *Wio! Wista! Hetta!* (na konie). Nieraz rozkaz wyrażamy zapomocą wyrazków: *nuże! hejże! naści!*

c) Wołacze i związane z nimi akcenty uczuciowe
jako sposób językowego wyrażania woli.

§ 94. Nieraz wolę swoją wyrażamy zapomocą wołacza. W wołaczu oznaczamy osobę, wobec której wolę swoją przejawiamy, a jakość i dziedzinę tej woli uwydatniamy w odpowiedniej intonacji, czyli akcencie uczuciowym. Wołacz *Józiu!* zależnie od tonu, jakim go wypowiadamy, może oznaczać prośbę, ostrzeżenie, wezwanie lub inne przejawy woli. Np. *Józiu!* (daj mi to, zrób mi to!) — *Józiu!* (bądź ostrożny, nie wdawaj się w te rzeczy!) — *Józiu!* (chodź do mnie!).

Często wołacze łączą się ze zdaniami rozkazującymi lub ich równoważnikami. Np. *Józiu, zrób to dla mnie!* — *Za mną, chłopcy!*

WIADOMOŚCI O GWARACH

I. OBSZAR JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 95. Obszar Polski, gdzie lud, mówiący po polsku, żyje w zwartej masie z niewielką tylko przymieszką żywiołów obcojęzykowych, tworzy w zarysach ogólnych nieprawidłowy wielobok, którego kąty opierają się o Sanok, Suwałki, Grudziądz, Puck, Babimost i Jabłonków na Śląsku Cieszyńskim.

Poza tym zwartym obszarem ludność polska rozszkana jest po całej wschodniej połaci Rzeczypospolitej, a w większych skupieniach powyżej 50% ogółu ludności zajmuje Wileńszczyznę i wielką wyspę koło Lwowa.

Zwarty obszar języka polskiego obejmuje około 230.000 kilometrów kwadratowych.

II. DIALEKTY POLSKIE I ICH PODZIAŁ.

§ 96. Mowa ludu polskiego, choć wszędzie zachowuje najważniejsze właściwości języka polskiego i jest przez to polska, wykazuje jednak, zależnie od miejscowości, pewne charakterystyczne dla siebie różnice. Te miejscowe odmiany językowe nazywamy **dialektami** albo **gwarami**.

Wśród dialektów języka polskiego, w podziale najogólniejszym, rozróżnić należy następujące grupy: 1) kaszubską, 2) wielkopolską, 3) kujawską, 4) mazowiecką, 5) śląską i 6) małopolską.

Dialekty kaszubskie, wielkopolskie, kujawskie i mazowieckie zajmują północ Polski, a dialekty małopolskie i śląskie — południe.

III. GWARY LUDOWE A JĘZYK WYKSZTAŁCONY I JĘZYK LITERACKI.

§ 97. W każdym społeczeństwie, stojącym na wyższym szczeblu kultury narodowej, obok miejscowych gwar ludowych wytwarza się język warstw wykształconych narodu. Język ten z małemi odchyleniami regionalnemi jest w swojej budowie gramatycznej i w słowniku językiem jednolitym, podnosi się przeto do godności języka ogólnonarodowego. Stanowi on widomy znak jedności narodowej i stąd płynie jego szczególnie doniosłe znaczenie dla kultury narodu. Jest on językiem urzędów państwowych i życia publicznego, na niem też w głównych swoich zrębach opiera się język literacki, czyli język piśmiennictwa, który zresztą zasila się także właściwościami gwarowemi.

IV. NAJWAŻNIEJSZE WŁAŚCIWOŚCI DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 98. Różnice, zachodzące między językiem literackim a dialektami ludowemi, obejmują wymowę, formy gramatyczne i słownik.

Różnice w wymowie dotyczą zarówno samogłosek, jak spółgłosek.

Zamiast samogłoski *a* bardzo często słyszymy w gwarach ludowych *ǎ* pochylone, czyli samogłoskę zbliżoną do *o* albo taką samą, jak *o*, a zamiast zwykłego *e* — *é* pochylone, czyli samogłoskę zbliżoną do *i* (*y*), albo nawet taką samą, jak *i* (*y*), np. *dziod* = *dziad*, *robok* = *robak*, *mo* = *ma*, *ładno trowa* = *ładna trawa*, *śnig* = *śnieg*, *chlib* = *chleb*, *bida* = *bieda*, *cyna* = *cena*. Samogłoska *ó* nie wszędzie w gwarach jest wymawiana, jak *u*, lecz często, jak *o*, zbliżone do *u*.

Samogłoska *e* przed spółgłoskami nosowemi wymawia

się w niektórych gwarach, jak *a*, a w innych, jak *i(y)*, np. *ciemno, cianki, ciymno, ciynki, zymia, cyna*.

Zamiast samogłoski *ę* nieraz słyszymy w gwarach *a* nosowe, to znowu *o* nosowe bądź *y(i)* nosowe, a niekiedy *a*, *o*, *y* lub grupę głoskową *aj*. Tak, na przykład, wyraz *gęsi* brzmi w gwarach, jak: *gąnsi, gonsi, gynsi*¹⁾, *gasi, gosi, gysi, gąjsi*. Zamiast samogłoski *ą* słyszymy nieraz w gwarach *un* lub *u*, np. *wiunzać*²⁾, *wiuzać*.

§ 99. W zakresie spółgłosek na znacznym obszarze dialektów polskich występuje t. zw. **mazurzenie**, czyli zastępowanie spółgłosek *sz, ż, cz, dż* spółgłoskami *s, z, c, dz*, np. *sedem = szedłem, copka = czapka, zyto = żyto, życie = życie, sary = szary, jezdze = jeżdżę, cubek = czubek*.

Są różnice w wymowie także innych spółgłosek, np. *kełbasa = kiełbasa, kedy = kiedy, tłukie = tłukę, psiwo = piwo, obiad = obiady*.

§ 100. Różnice między językiem literackim a gwarami ludowymi zaznaczają się także w formach deklinacji i konjugacji.

Tak, na przykład, w języku literackim używamy form: *z piwnicy, od pracy, ze studni*, a w niektórych gwarach formy te mają postać: *z piwnice, od prace, ze studnie*.

My w języku wykształconym używamy form: *dwa konie*, ale *dwie krowy*, a w niektórych gwarach można się spotkać z formami *dwa konie, dwa krowy*.

W języku wykształconym posługujemy się formami *robimy, robicie*, a w gwarach ludowych formy te bardzo często przybierają postać: *robima, robime* lub *robim* w pierwszej osobie i *robita* w osobie drugiej.

§ 101. Tak samo zaznaczają się różnice słownikowe. Często się zdarza, iż ta sama rzecz w różnych gwarach

¹⁾ Litery *an, on, yn* oznaczają tu *a, o, y* nosowe.

²⁾ Litery *un* oznaczają tu *u* nosowe.

bywa oznaczana różnemi wyrazami. Tak, naprzykład, literackiemu wyrazowi *chata* w jednych gwarach odpowiada rzeczownik *chałupa*, w innych *izba*. Drób w jednych miejscowościach nazywają *gadziną*, a w innych *gawiedzią*. Rzeczownik *kogut* ma w gwarze cały szereg odpowiedników: *kur*, *kobut*, *kokot*, *piejok* (= *piejak*). Literackiemu *bocian* odpowiadają w gwarach: *bociek*, *bociąg*, *bucień*, *dziopon*. Bławatek w jednych miejscowościach nazywają *modrakiem*, w innych *chabrem*, a w jeszcze innych *głowaczem*.

V. ZWIĄZEK JĘZYKA LITERACKIEGO Z DIALEKTAMI LUDOWEMI.

§ 102. Związek życia państwowego Polski powstał w Wielkopolsce; stamtąd pochodzili pierwsi Piastowie, tam był ośrodek organizacji politycznej państwa. Potem głównem środowiskiem politycznem stał się małopolski Kraków, a gdy w końcu wieku XIII zaczęły się pojawiać pierwsze próby sztuki piśmienniczej, powstawały one w przeważającej większości także w Małopolsce. W sto lat później w Krakowie założył Kazimierz Wielki swoją „Szkolę Główną”, odnowioną i przekształconą przez Jagiełłę i Jadwigę, Małopolska stała się ośrodkiem nie tylko organizacji państwowej, lecz i życia umysłowego Polski. Tam też była kolebka polskiej literatury narodowej, zapoczątkowanej przez działalność pisarską Reja, tak świetnie rozwiniętej przez Jana Kochanowskiego.

Wszystkie te okoliczności naszej historii politycznej i kulturalnej sprawiły, że podłożem, na którem się pierwotnie rozwijał nasz język wykształcony i literacki, był dialekt wielkopolski i małopolski i na tem podłożu opierają się jego najbardziej zasadnicze właściwości gramatyczne i słownikowe.

Gdy z biegiem czasu zakres państwowego i kulturalnego życia Polski rozszerzył się naprzód na Ruś Czerwoną, a potem także na Mazowsze i dzielnice litewsko-białoruskie, do języka literackiego przeciskać się zaczęły właściwości językowe tamtejszych Polaków. W drugiej połowie wieku XVI i w początkach wieku XVII pojawiają się pierwsi pisarze, pochodzący z ziem czerwonoruskich. Wprowadzają oni, Szarzyński, Szymonowicz i Zimorowicze, właściwości swojego dialektu i wpływają w ten sposób na dalsze przeobrażenie się języka literackiego. Ich częściowemu oddziaływaniu przypisać również należy, że od połowy wieku XVII zaczyna stopniowo wychodzić z wymowy wykształconej rozróżnianie *a* jasnego i *ǫ* pochylonego. W przeobrażeniu tem współdziałały także dialekty mazowieckie, które od czasu przeniesienia ośrodka życia państwowego do Warszawy zaczęły także wywierać swój wpływ na dalsze kształtowanie się języka literackiego, a Warszawa leży niedaleko od tych gwar północno-mazowieckich, które *ǫ* pochylonego nie rozróżniają.

Ponieważ najwybitniejsi pisarze epoki stanisławowskiej, jak Naruszewicz, Niemcewicz, Kniaźnin, Krasicki, Karpiński i Zabłocki, pochodzili z ziem białoruskich i ukraińskich, a najwięksi pisarze doby romantycznej, jak Mickiewicz, Słowacki, Malczewski i Zaleski, także z temi ziemiami byli związani, więc prowincjonalne właściwości językowe tamtych dzielnic w dalszym ciągu wpływ swój na rozwój polskiego języka literackiego musiały wywierać.

W ten sposób kształtował się język, który, nie tracąc nigdy swojej pierwotnej, wielkopolskiej i małopolskiej podstawy, nasycił się stopniowo przymieszkami dialektycznymi innych prowincyj i stał się przez to, jak każdy język ogólnonarodowy, językiem mieszanym, wolnym od krańcowych przeciwieństw prowincjonalnych.

VI. REGJONALNE WŁAŚCIWOŚCI JĘZYKA WYKSZTAŁCONEGO I LITERACKIEGO.

§ 103. Pomimo że ogólne normy polskiego języka literackiego i wykształconego ustaliły się już dawno i choć w piśmie jest on w całej Polsce językiem naogół jednolitym, to jednak w potocznej mowie ludzi wykształconych spotykamy w nim niejedną odmianę prowincjonalną zarówno w wymowie, jak zwłaszcza w słowniku.

Tak, na przykład, wymowa krakowska i poznańska, w przeciwieństwie do warszawskiej, zgodnie z właściwościami miejscowych dialektów, w połączeniach międzywyrazowych nadaje końcowej spółgłosce przed początkową samogłoską lub spółgłoską nosową bądź płynną brzmienie dźwięczne, np. krak. i poznań. *rog nadziei*, warsz. *rok nadziei*, krak. i poznań. *róg ulicy*, warsz. *rók ulicy*. W Warszawie panuje skłonność do mieszania *k*, *g* twardych z *k'*, *g'* miękkimi, np. *tlukie*, *rękie* zamiast *tluke* = *tlukę*, *ręke* = *rękę* albo *kedy* zamiast *kiedy*. W Poznaniu znowu, w przeciwieństwie do Warszawy i Krakowa, w grupach głoskowych *św*, *tw*, *kw* wymawiają wyraźnie dźwięcznie *w* (*w'*), np. *świat* = *w* w wymowie poznań. *świat*, warsz. i krak. *śfiat*.

W wymowie krakowskiej trwalej i w szerszym zakresie, niż w Warszawie i w Poznaniu, utrzymuje się *é* pochylone, np. *pirwszy*, *cztyry*, *zwirzę*.

Niekiedy jeszcze wyraźniej zaznaczają się różnice słownikowe. Np. warsz. *personel*, krak. *personal*, pozn. *personat*; warsz. i pozn. *piśmienny*, krak. *pisemny*; warsz. i krak. *piernat*, pozn. *spodek*; warsz. i pozn. *okrasa*, krak. *omasta*; warsz. *obsadka* (do pióra), krak. *rączka*, pozn. *trzonek*; warsz. *stalówka* lub *stalka*, krak. *pióro* (stalowe); warsz. i krak. *poziomka*, pozn. *czerwona jagoda*; warsz. i pozn. *czarna jagoda*, krak. *borówka*; warsz. *borówka*, krak. *brusznica*.



T R E Ś Ć

ĆWICZENIA

Sposoby oznaczania przedmiotów	3
Sposoby oznaczania właściwości	4
Sposoby oznaczania czynności i stanów	6
Sposoby oznaczania ilości	9
Sposoby oznaczania okoliczności	10
Sposoby wyrażania stosunków	12
Sposoby wyrażania sądów, uczuć i woli	14
Teksty gwarowe	19

GRAMATYKA

Funkcja znaczeniowa języka i znaczenie jego różnych jednostek	25
I. Do czego język nam służy i co zapomocą języka wyrażamy (§ 1)	25
II. Sposoby oznaczania przedmiotów (§§ 2—14)	26
1. Rzeczowniki i zaimki rzeczowne jako znaki przedmiotów (§§ 2—8)	26
Różne gatunki znaczeniowe rzeczowników:	26
a) Rzeczowniki osobowe i nieosobowe (§ 3)	26
b) Rzeczowniki żywotne i nieżywotne (§ 4)	27
c) Rzeczowniki zmysłowe i umysłowe (§ 5)	27
d) Rzeczowniki jednostkowe i zbiorowe (§ 6)	27
e) Rzeczowniki pospolite i własne (§ 7)	28
Różne gatunki znaczeniowe zaimków rzeczownych (§ 8)	28
2. Przymiotniki i zaimki przymiotne jako znaki przedmiotów (§ 9)	29
3. Imiesłowy przymiotnikowe jako znaki przedmiotów (§ 10)	30
4. Liczebniki jako znaki przedmiotów (§ 11)	30
5. Przysłówki jako znaki przedmiotów (§ 12)	30
6. Formy osoby w czasownikach jako znaki przedmiotów (§ 13)	30
7. Pewne zdania podrzędne jako znaki przedmiotów (§ 14)	30
III. Sposoby oznaczania właściwości (§§ 15—25)	31
1. Przymiotniki i zaimki przymiotne jako znaki właściwości (§§ 15—16)	31
2. Imiesłowy przymiotnikowe jako znaki właściwości (§ 17)	32
3. Rzeczowniki jako znaki właściwości (§§ 18—19)	32

4. Przysłówki jako znaki właściwości (§ 20)	34
5. Całe wyrażenia jako znaki właściwości (§ 21)	34
6. Pewne gatunki zdań podrzędnych jako znaki właściwości (§ 22)	34
7. Różne sposoby stopniowania właściwości (§§ 23—24)	35
8. Przyrostki wyrazów jako znaki właściwości (§ 25)	36
IV. Sposoby oznaczania czynności i stanów (§§ 26—34)	37
1. Czasowniki jako znaki czynności i stanów (§§ 26—30)	37
Różne gatunki znaczeniowe rzeczowników (§§ 27—31)	37
a) Czasowniki czynne i nijakie (§ 27)	37
b) Czasowniki dokonane i niedokonane (§ 28)	38
c) Czasowniki przechodnie i nieprzechodnie (§ 29)	38
d) Słowa osobowe, imiesłowy i bezokoliczniki (§ 30)	39
2. Rzeczowniki jako znaki czynności i stanów (§ 31)	39
3. Rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki w połączeniu ze słowami posiłkowymi jako znaki czynności i stanów (§ 32)	40
4. Wykrzykniki jako znaki czynności i stanów (§ 33)	40
5. Przyrostki wyrazów jako znaki czynności (§ 34)	40
V. Sposoby oznaczania ilości (§§ 35—45)	41
1. Liczebniki jako znaki ilości osób lub rzeczy (§ 35)	41
2. Zaimki ilościowe jako znaki ilości osób lub rzeczy (§ 36)	42
3. Formy liczby rzeczowników i zaimków rzeczownych jako znaki ilości osób lub rzeczy (§ 37)	43
4. Rzeczowniki zbiorowe jako znaki ilości osób lub rzeczy (§ 38)	43
5. Rzeczowniki miary jako znaki ilości przedmiotów materialnych (§ 39)	44
6. Przysłówki liczebnikowe jako znaki ilości właściwości, stanów lub czynności (§§ 40—42)	44
7. Czasowniki wielokrotne jako znaki ilości czynności i stanów (§ 43)	46
8. Pewne zdania podrzędne jako znaki ilości (§ 44)	47
VI. Sposoby oznaczania okoliczności (§§ 45—64)	47
1. Przysłówki właściwe jako znaki okoliczności (§ 45)	47
2. Zaimki przysłówkowe jako znaki okoliczności (§ 46)	48
3. Przysłówki liczebnikowe jako znaki okoliczności (§ 47)	49
4. Rzeczowniki w przypadkach zależnych jako znaki okoliczności (§§ 48—49)	49
5. Imiesłowy przysłówkowe i bezokoliczniki jako znaki okoliczności (§§ 50—51)	50
6. Pewne zdania podrzędne jako znaki okoliczności (§ 52)	51
7. Stopniowanie okoliczności (§§ 53—54)	52
8. Przedrostki i przyrostki czasowników jako znaki różnych okoliczności (§§ 55—58)	53
9. Formy czasowników jako znaki różnych okoliczności czasu (§§ 59—61)	55

10. Przedrostki w różnych częściach mowy jako znaki okoliczności (§§ 62—64)	56
VII. Sposoby wyrażania stosunków (§§ 65—74)	58
1. Najważniejsze rodzaje stosunków (§ 65)	58
2. Związek łączny (§ 66)	59
3. Związek rozłączny (§ 67)	59
4. Związek przeciwstawny (§ 68)	60
5. Związek przyczynowo-skutkowy (wynikowy) (§§ 69—71)	60
6. Związek warunkowy (§ 72)	61
7. Związek ustępczy (§ 73)	62
8. Związek celowy (§ 74)	62
VIII. Sposoby wyrażania sądów, uczuć i woli (§§ 75—82)	62
1. Sposoby wyrażania sądów	62
a) Sądy w zdaniach (§§ 75—76)	62
Różne rodzaje zdań oznajmujących (§§ 77—78)	63
Różne rodzaje zdań pytających (§§ 79—81)	64
b) Sądy w równoważnikach zdań (§ 82)	65
2. Sposoby wyrażania uczuć (§§ 83—90)	65
a) Ton mowy jako językowy przejaw uczucia (§ 83)	65
b) Zdania wykrzyknikowe jako sposób wyrażania uczucia (§ 84)	66
c) Równoważniki zdań, wykrzykniki i wołacze jako sposoby językowego wyrażania uczuć (§§ 85—89)	66
d) Zdania urwane jako sposoby językowego wyrażania uczucia (§ 90)	69
3. Sposoby wyrażania woli (§§ 91—94)	69
a) Zdania rozkazujące jako sposoby językowego wyrażania woli (§ 91)	69
b) Równoważniki zdań rozkazujących, wykrzykniki i wyrazki jako sposoby językowego wyrażania woli (§§ 92—93)	70
c) Wołacze i związane z nimi akcenty uczuciowe jako sposoby językowego wyrażania woli (§ 94)	71
Wiadomości o gwarach	
I. Obszar języka polskiego (§ 95)	72
II. Dialekty polskie i ich podział (§ 96)	72
III. Gwary ludowe a język wykształcony i język literacki (§ 97)	73
IV. Najważniejsze właściwości dialektów polskich (§ 98-101)	73
V. Związek języka literackiego z dialektami ludowymi (§ 102)	75
VI. Regionalne właściwości języka wykształconego i literackiego (§ 103)	77

